P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 10 LUTEGO 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 40

Premier Składkowski o Berezie,

wypadkach w Małopolsce, konfiskatach prasowych i „pikieciarstwie".—Wszelkie nadużycia będą energicznie tępione

Warszawa, 9 lutego.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem min. spr. wewn. w senackiej komisji budżetowej, której przebieg podajemy na innym miejscu, zabrał głos premier gen. Składkowski, który wygłosił następujące przemówienie:

Pan senator referent poruszył szereg rzeczy, które niewątpliwie wymagają poprawy w administracji, lub są prowadzone wadliwie i to była pożyteczna strona jego referatu. Natomiast nie mogę nie podnieść, w jakim „sosie" były podane te wszystkie sprawy. Jeżeli mówił sympatycznie, to o policji, o Kopie i jeszcze trochę o urzędzie statystycznym. Natomiast, jeżeli chodziło o górę, która tym wszystkim rządzi i sprawia, że te organa na dole mogą pracować — prawda, bronił jeszcze starostów — o tej górze zupełnie przemilczał.

Tylko trzy listki figowe upuścił z tej skromnej szaty. Powiedział, że tam u góry, coś się dzieje, nie daje się instrukcji starostom, źle się gospodaruje ludźmi i wytacza się procesy nie wiadomo po co. Te trzy rzeczy wymienił.

Z tej pracy państwowej, która trwała 610 dni, pan referent wymienił tylko 10 dni tragicznych wypadków w Małopolsce, a o 600 dniach przemilczał, tak, jakgdyby 600 dni prowadzenia państwa nowożytnego po śmierci Komendanta było igraszką, o której nie warto wspomnieć. Krążył tu oczywiście około mojej osoby. To jest rzecz, która mnie najmniej dotyka.

I premier obecny i ministrowie obecni i dawni, to są ludzie, którzy

dobrowolnie wyszli na scenę, jak baletnica

która musi być przygotowana na to, że będą ję albo oklaskiwali, albo będą gwizdali. Jeżeli taka dama chce uniknąć ingerencji publiczności, to niech siedzi za kulisami i karmi dzecko. Z chwilą,

GDY TKNIĘTA JEST MOJA OSOBA,

nie zmienia to mego spokoju i postaram się moją osobę pozostawić na boku. Do dobierania się do mojej osoby są i inne sposoby parlamentarne. Będę odpowiadał tylko rzeczowo na niektóre sprawy, poruszone przez pana referenta i przez innych pp. senatorów, bo oczywiście na wszystko nie zdążę odpowiedzieć.

Wybaczy mi Wysoka Komisja, że wrócę jeszcze do

WYPADKÓW MAŁOPOLSKICH,

dlatego że pan referent łożył na to nacisk i w kilku słowach potraktował tę rzecz tak, jakoby nie ulegało wątpliwości, że te rozruchy były jakby wynikiem działalności mego rządu, że w tym najspokojniejszym dawniej kraju powstały teraz pewne rzeczy nieprzewidziane.

Otóż czynniki, które wyodrębniały Małopolskę środkową w Polsce i jeszcze ją wyodrębniają, są natury bardzo różnorodnej. Były tam

TRZY DUŻE AKCJE ROZRUCHOWE.

Pierwsza nastąpiła tuż po odzyskaniu niepodległości. Były to t. zw. „Czarne strajki". Potym był rok 1932, dalej 1936 a wreszcie rok 1937.

W roku 1932 kierownictwo Stronnictwa Ludowego po załamaniu się akcji „Centrolewu" starało się podburzyć masy chłopskie, rzucając hasło bojkotu artykułów monopolów państwwych.

Następnie wysunięto popularne hasła zniesienia opłat targowych i zwiększenia cen płodów rolnych. W owej chwili kiedy nie wchodziła jeszcze w grę moja osoba, wysunięto hasło, że trzeba wszczynać

STRAJKI ROLNE.

Na wiosnę 1932 roku rozpoczęto akcję bojkotu targów, polegającą na powstrzymywaniu dowozu żywności do miast.

Pierwsze próby były czynione w kilku powiatach i doszło do wystąpienia trzechtysięcznego tłumu w Dąbrowie. Następnie w celu poparcia tej akcji powtórzyło się to w województwie warszawskim w Jadowie. Po nabraniu doświadczenia zastosowano później szerzej te strajki na terenie kilku województw: kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego i częściowo lwowskiego.

Przyczyny i tło zajść małopolskich

W lecie 1936 roku Stronnictwo Ludowe wystąpiło z szeregiem strajków rolnych na tym terenie i mieliśmy wystąpienie kilku tysięcy włościan w Krzeczowicach i walkę ich z policją, a w dzień później powtórzyło się to w powiecie przeworskim. Były ofiary. Wtedy ja cztery razy jeździłem do Małopolski. Brałem miejscowych starostów — niektórych właśnie usunałem — i wojewodów i na miejscu cztery razy ich instruowałem, co mają robić. Nie każdy premier tak czynił. Więc chyba pan senator referent żartował, gdy mówił, że nie dałem żadnych instrukcyj.

To była przyczyna zajść polityczna. Prócz tego były przyczyny i inne, przyczyny „populacyjne". Jest to teren największej gęstości zaludnienia w Polsce.

Dalej są przyczyny gospodarcze, mianowicie wadliwa struktura ustroju rolnego, brak przemysłu rolniczego, brak rzemiosł i przemysłu chałupniczego, nadmierne rozdrobnienie własności rolnej: z jednej strony latyfundia, a z drugiej gospodarstwa karłowate.

Wszystkie te czynniki nie powstały za czasów moich rządów. Do tego dochodzi niski poziom produkcji. Gleba na ogół nie jest tam świetna. Jednym z czynników, który znacznie wpłynał na zaburzenia, były niskie zarobki. Kiedy tam pojechałem w r. 1936, to stwierdziłem, że zarobki wynosiły 45 groszy za dniówkę. Od tego czasu zdołałem przeprowadzić to, że zarobki obecnie wynoszą 90 groszy do 1 zł. 10 gr., a w sezonie 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 90 gr. A więc widać z tego, że nie strzelałem tylko lecz uprzednio jeździłem w teren i ingerowałem w stosunki.

Pani sen. Fleszarowa zapytywała o los stypendystów wiejskich. Otóż instytucja ta rozwija się bardzo dobrze.

Obóz odosobnienia będzie utrzymany

Interesowała się również p. senatorka

SPRAWĄ BEREZY.

Chciałbym bardzo, aby wysoka komisja nie patrzyła na mnie, jako na człowieka, który się tą instytucją zachwyca. Ani ja, ani premier Kozłowski, kiedy musiał Berezę tworzyć, nie robiliśmy tego chętnie.

MUSIMY JĄ JEDNAK UTRZYMAĆ,

ponieważ posiada ona pewien wpływ na braki naszego życia, z których jednym z najważniejszych jest brak jednolitego ustawodawstwa w Polsce.

Przytoczę też taki przykład: W jednym z miast działał zamożny, a nawet bogaty człowiek. Żadna licytacja, żadna sprzedaż ani kupno nie mogło się bez niego odbyć. Kto współzawodniczył — ginął. Człowiek ten, majac szereg domów i wielki majątek, uchylał się od płacenia jakichkolwiek podatków. Tego człowieka, który był rakiem, toczącym życie gospodarcze całej okolicy, który potrafił wszystko i wszystkich sobie podporządkować, zabrano do Berezy.

Na drugi dzień rodzina jego sama przyniosła do urzędu skarbowego 40 tysięcy złotych zaległych podatków.

Mówię o tym, oczywiście, nie dlatego, abym uważał Berezę za środek do wymuszania podatków, ale chcę wykazać, z jakiego rodzaju cynizmem mamy nieraz do czynienia.

Kryminaliści, którzy byli w Berezie, wyrażają się po 2—3-miesięcznym pobycie mniej więcej w ten sposób: „No, widzimy, że w Polsce jest teraz coraz lepiej. Jest jakaś sprawiedliwość. To nie to, co więzienie, gdzie człowiek się wyspał i wypoczął. Tu jest porządek. Jak teraz wyjdę, to co dziesiątemu zakażę grzeszyć".

Oczywiście, jest to psychologia prymitywnego człowieka, do której trudno przystosowywać urządzenia państwowe.

Bereza jest gwoździem w moim sercu

tak samo, jak u pp. senatorów, ale jednak muszę jej używać.

P. sen. Michałowicz w pięknych słowach mówił o instynkcie wolności. Mogę pana zapewnić, że ten instynkt wolności wśród Polaków jest i to bardzo rozpowszechniony i dlatego rządzić Polakami jest rzeczą bardzo trudną. Mamy nadzwyczajne poczucie indywidualności, a z drugiej strony żyłke ryzyka. W POLSCE ŁATWIEJ JEST RZĄDZIĆ DOBROCIĄ, NIŻ PRZYMUSEM I ZŁOŚCIĄ.

Wysoka Komisjo! Dążeniem moim jest zaszczepić każdemu urzędnikowi świadomość, że jest sługą narodu. Urzędnik tak samo, jak i minister. Ale to jest praca dosyć ciężka ze względu na specyficzne cechy charakteru Polaka. I tu mijają się z rzeczywistością głosy, twierdzące, że przecież w ciągu 20-u lat moglibyśmy sobie wyrobić typ urzędnika itd. Kto tak mówi, ten nie docenia tego. Co się stało w Polsce po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego?

Przy Marszałku wszyscy się bali

i tych, których on przeznaczył do rządzenia. MINISTER PRZY MARSZAŁKU I MINISTER OBECNY, TO SĄ DWIE RÓŻNE RZECZY.

Ja muszę dziś 20 do 30 razy więcej zużywać wysiłku,

ABY MNIE SIĘ BANO,

niż wtedy, i dlatego my dopiero drugi rok tworzymy typ nowego urzędnika oraz jego stosunek do obywatela w Polsce. Jesteśmy właśnie w momencie ciężkiej nad tym pracy. Kto tego nie docenia, ten robi błąd.

W takim momencie postanowiłem zerwać z patrzeniem przez palce na niedokładności urzędników, choćby one dotyczyły „150 złotych", i ścisnąwszy serce i usta, tępić je bezlitośnie.

Dopóki będę premierem i ministrem, nie zaprzestanę tej pracy. Kiedy przyszedłem do wojska na stanowisko szefa administracji, zastosowałem tę samą metodę, chociaż nie było wówczas przy mnie ministra Grabowskiego.

Nadużycia będę tępił

Ja się nie dziwię, że to nikogo nie zachwyca, ale uważam to za jedyną drogę. Można powiedzieć, że ten szczegół jest niebezpieczny, a tamta rzecz niewłaściwa. Ja w szczegóły wchodzić nie mogę dając tylko linie wytyczne, które muszą być przestrzegane, dopóki będę rządził. Wszelka krytyka w tym wypadku mnie nie obchodzi.

Pani sen. Jaroszewiczowa wyraziła się, że

NIEKTÓRZY WOJEWODOWIE „SPADAJĄ Z NIEBA".

Jest to powiedziane bardzo obrazowo. Więc chcę pani odpowiedzieć, że ja mianowałem pięciu wojewodów i chciałbym, aby pani była łaskawa wskazać, który z nich „spadł z nieba". Bo jest tak: wojewoda białostocki Ostaszewski był długoletnim starostą kaliskim i ze starosty właśnie awansował na wojewodę. Wojewoda lubelski Tramecourt był starostą radomskim, wileńskim i potym jako stary administrator awansował na wojewodę. W Krakowie wojewoda Tymiński jest dawnym naczelnikiem wydziału społeczno - politycznego w województwie, lwowskim, który przeszedł przez sądownictwo, a potym wrócił do administracji jako wojewoda. W Tarnopolu wojewoda Malicki był również długoletnim starostą. W Toruniu minister Raczkiewicz — wielokrotny wojewoda i minister, ceniony przez ludność swego województwa — również nie spadł z nieba. Więc błagam panią o troszkę litości dla nas.

Przechodzę do konfiskat. Wiem, że

KONFISKATY SĄ NIEPRZYJEMNE, CZASEM SĄ BRUTALNE,

ale ta brutalność mieści się ściśle w ramach konstytucyjnych. Probierzem może tu być nie utyskiwanie tych, czy innych skonfiskowanych dzienników, bo te uważać się będą zawsze za pokrzywdzone, ale stosunek konfiskat do-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Premier Składkowski o Berezie

O konfiskatach i „pikieciarzach"

(Dokończenie).

konanych do zatwierdzonych przez sądy. I tu powiem, że w roku poprzednim na ogólną ilość czasopism w Polsce 2673 konfiskat było 2848, z czego zatwierdzonych 2050, czyli 71 procent konfiskat zatwierdzonych. Więc nie było tu samowoli administracji. Nie rozpatrzonych jest dotychczas 512 konfiskat, a uchylonych 285, czyli zaledwie 10 procent.

Sprawa pisma „Pod pręgierz", o którym z właściwym sobie dobrym humorem wspomniał p. sen. Evert, ma specjalny charakter.

Pismo to jest drukowane w Poznaniu. W Warszawie kilkakrotnie je konfiskowałem. W Poznaniu jednak sąd konfiskaty nie zatwierdził, bo według tamtejszych praw pismo takie może wychodzić. KONFISKUJĘ JE, POMIMO TO, TAK SAMO, JAK KONFISKUJĘ SŁYNNY „KALENDARZ SAMOOBRONY", który mówi „jak Żyd wypija krew z Polaków".

SEN. EVERT: — Niech pan, panie premierze, dalej popełnia takie bezprawie.

— Nie wolno mi tego słuchać. Niech ja tylko ponoszę odpowiedzialność, a pan senator niech zostanie czysty.

Wreszcie sprawa pasa granicznego. Sen. Bisping wykazał nam, co to jest nie tylko pas graniczny, ale i ważne objekty państwowe. Przyszła wojna będzie inaczej prowadzona, niż dotychczas. Wymaga ona przygotowania całego terenu państwa i stąd pochodzą te wszystkie zaostrzenia, które obecnie tak ciężkimi wydają sie miejscowej ludności. Wiem, że te rzeczy są uciążliwe i będę się starał odnośne zarządzenia przystować możliwie do potrzeb mieszkańców. Ale przygotowanie państwa do obrony musi pozostać na pierwszym miejscu.

Pozostaje mi do omówienia SPRAWA ŻYDOWSKA, sprawa adwokata Ripla. Była to rzecz, którą musieliśmy zlikwidować nie dlatego, żeby walczyć z emigracją, ale dlatego, że szło o młodych, nieprzygotowanych i niezaopatrzonych na podróż ludzi, co do których rząd rumuński z góry zapowiedział, że nie przepuści przez swoje granice. Zawróciliśmy ich z drogi po prostu dlatego, aby nie robić z nich wykolejeńców.

Co do apelu sen. Trockenheima. Panie senatorze! Ja do dziś dnia nie mam jeszcze wyrobionego pojęcia,

CZY PIKIECIARSTWO JEST PRZESTĘPSTWEM,

czy też nie. Gdyby było, wówczas w każdym miasteczku musiałoby siedzieć w więzieniu najmniej po 200 Żydów. Bo, jak się przedstawia targ w miasteczku? Bierzmy te rzeczy realnie. Oto na rogatkach miasteczka gromadzą się Żydzi, zatrzymując każdą kobietę wiejską, czy chłopka. Już to perswazją, już to w pół siłą biorą z jej ręki koguta, czy kurę, proponują ceny. Jeżeli kobieta się nie zgadza, oddają tego koguta drugiemu Żydowi, który mówi, że da tylko połowę. Kobieta, czy chłop, chcąc nie chcąc pod naciskiem zgadza się, a po wejściu do miasteczka przekonuje się, że oddała rzecz za pół darmo. To jest też pikieciarstwo, panie senatorze, czystej wody pikieciarstwo, tylko uprawiane od dawna przez Żydów.

Dalej, gdy chłop dotrze wreszcie do rynku miasteczka i chce nabyć naprz. czapkę — rzucają się na niego właściciele najbliższych kramów żydowskich. Ciągną za rękaw, krzycząc, że gdzieindziej nie dostanie dobrego towaru. W pół siłą nakładają mu nową czapkę na głowę, podsuwają jednocześnie lusterko, celem wykazania, jak pięknie kmiotkowi w nowym nakryciu głowy. Tym sposobem chłop nie ma prawie wyboru w dostaniu się do miejsca zakupu, przychwycony po drodze przez dzielnych pikieciarzy żydowskich. Pikieciarstwo, panie senatorze, to nic takiego nowego, i dlatego ja ciągle waham się, czy to jest przestępstwo. Naprzykład jeden sąd orzekł, że nie jest to złem. Wiem natomiast, że daje ono podstawę do wielu nadużyć, które należy karać. Jeżeli więc dochodzi do nadużyć, wtedy wkraczam. Innego wyjścia w tej chwili nie widzę. Mówię o tym, nie kierując się żadną teorią, a pan wie, że i bez nienawiści.

Sprawę straganów w Wilnie jeszcze rozpatrzę, w każdym razie z telefonogramu, który otrzymałem z województwa wileńskiego, dowiaduję się, że decyzja likwidacji straganów zapadła 18 stycznia, a dzierżawcy otrzymali wymówienia do maja, a więc w przepisanym terminie. Powodem likwidacji tych straganów jest ich fatalny stan sanitarny. Będę się starał, aby ta sprawa była załatwiona z najmniejszym uszczerbkiem dla biednych ludzi. To wszystko.

W obronie prasy i przeciw cenzurze

wypowiadali się wczoraj senatorowie podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych

Warszawa, 9 lutego.

W komisji budżetowej senatu podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, która toczyła się w obecności premiera i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, oraz obu jego zastępców, niemal głównym tematem były słynne ostatnio procesy wyższych urzędników administracji, a głównie starostów.

Referent budżetu sen. Kleszczyński, krytykując szybkie i w nieodpowiednim momencie przeprowadzone zwolnienie kilkunastu starostów, **zwrócił uwagę na szereg ostatnich procesów, które, jego zdaniem, wyglądają, jakby były umyślnie inscenizowane dla obniżenia powagi całej administracji państwowej.** Procesy takie szkodzą nie tylko administracji, ale całemu państwu i to nie tylko na wewnątrz ale i na zewnątrz.

Obszernie omówił sen. Kleszczyński

ZAGADNIENIE SAMORZĄDOWE,

wyrażając się dodatnio o złożonym ostatnio przez rząd **projekcie ordynacji wyborczej do 6-ciu największych miast polskich.** Sen. Kleszczyński uważa za objaw dodatni wprowadzenie przez nową ordynację wyborczą do rad miejskich elementu gospodarczego, **przez co usunąć będzie można z terenu samorządu walki polityczne.**

Jako

ODSTRASZAJĄCY PRZYKŁAD WPROWADZENIA WALKI POLITYCZNEJ NA TEREN SAMORZĄDU — CYTOWAŁ SEN. KLESZCZYŃSKI ŁÓDŹ,

gdzie przeprowadzono wybory polityczne, co doprowadziło do tego, że rada miejska nie mogła się wogóle ukonstytuować. O ile odpolitykuje się rady miejskie, to rozwój miast może być zapewniony, czego dowodem jest stale poprawiająca się sytuacja Warszawy.

Omawiając sprawy prasowe skarżył się referent sen. Kleszczyński na chaotyczność konfiskat oraz dużą możliwość do nadużyć, wobec braku ustawy prasowej.

Przeciw konfiskatom

Sen. Fleszarowa wskazuje, iż dodatnie wyniki okólnika premiera gen. Sławoj-Składkowskiego w sprawach konfiskacyjnych już zanikają i obecnie widać nawrót do dawnych stosunków. W ostatnim czasie nie spotykamy w prasie 3 spraw, a mianowicie: 1) sprawy gdańskiej, 2) sprawizdań z ostatniej sesji Ligi Narodów oraz krytyki resortu sprawiedliwości i osoby ministra Grabowskiego.

Ponadto konfiskuje się wiele książek, nieraz bardzo wartościowych, a tego rodzaju konfiskaty przynoszą krzywdę kulturze polskiej. Czytelność czasopism spada, gdyż dziennikarze muszą maskować swoje myśli i czytelnicy przestają ich rozumieć, a więc rezygnują z czytania. Rodzi się za to plotka, która zastępuje prasę.

Sen. Fleszarowa stwierdza następnie, iż jest zasadniczo przeciwna istnieniu Berezy w normalnych warunkach i — jej zdaniem — wszystkie wypadki administracyjnego odsyłania do Berezy winny być skierowane na drogę sądową.

Sen. prof. dr. Michałowicz, prezes Klubu Demokratycznego, omawia również zagadnienie konfiskat i stwierdza, iż cenzura doszła do wirtuozostwa.

Jak pracuje cenzura

Prof. dr. Michałowicz wymienia 4 etapy działania cenzury: Cenzura nr. 1: Przed wydaniem numeru urzędowy głos w telefonie przestrzega przed pisaniem tego, czy owego. Kiedy zrozpaczony redaktor nie wie co ma pisać, przychodzi z pomocą PAT, podając wiadomość, że w mieście „X" wskutek obfitych deszczów miejscowi handlarze wysprzedali wszystkie kalosze...

CENZURA Nr. 2: — Numer złożony przedstawiony jest cenzorowi i teraz sam cenzor siedzi na cenzurowanym, bowiem co chwila informuje się telefonicznie, czy z powodu zmiennych fluktów koniunkturalnych można daną wiadomość puścić, czy nie.

CENZURA Nr. 3: — wykonana przez monopolistyczną organizację kolportażu „Ruch", która przyjmuje do sprzedaży takie czasopisma, jakie jej się podobają.

CENZURA Nr. 4: — W pewnej miejscowości zamieszkał minister R. P. Po kilku dniach przy grze w bridża, zwierzył mu się starosta, że otrzymał doniesienie od przodownika policji, iż minister prenumeruje „Dziennik Poranny". Starosta i b. minister uśmiali się do rozpuku, ale na taki śmiech nie zawsze może sobie pozwolić szary obywatel.

Prof. dr. Michałowicz twierdzi, że tam, gdzie opinia publiczna nie może się wypowiedzieć otwarcie, zaczyna krążyć plotka ustna, a nawet pisemna, krążą również

tajne plotki

oblewające błotem wysokie czynniki

W dalszym ciągu na uwagę zasługuje informacja podana premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu przez sen. Bispinga, który stwierdził, iż na Kresach w pow. baranowickim i innych przejawiają się ostatnio pewne skupiska. Nie są to organizacje polityczne a raczej mają cechy wybitnie dywersyjne. Przy spotkaniu się, członkowie organizacji witają się podniesieniem pięści i hasłem „Nie ma Boga", odpowiedź zaś brzmi: „Nie trzeba".

Rozbijanie sklepów żydowskich

kompromituje nas przed zagranicą

Sen. Evert rozpoczyna przemówienie od anegdotki: **Cicero stając w pewnej sprawie w sądzie zbliżył się w pewnym momencie do sędziego, mówiąc, że zacznie mówić cicho, ponieważ będzie mówił o Żydach.**

W Polsce niestety — mówił sen. Evert — zbyt długo mówiliśmy cicho i stąd sprawa stała się obecnie tak głośna. **Społeczeństwo żydowskie dało Polsce dużo wybitnych ludzi w dziedzinie, czy to sztuki, czy też nauki.** Ale inteligencja żydowska ma na sumieniu kapitalny grzech, a mianowicie grzech zaniedbania mas żydowskich, które w roku 1938 znajdują się w takim samym stanie, jak w wieku XVI.

Sen. Evert obawia się jednak, że **jeżeli w walce ekonomicznej pójdziemy drogą, jaką idzie część młodzieży polskiej, a mianowicie drogą rozbijania sklepów i ekscesów, to zdeprawujemy naszą młodzież.** Trzeba przedsięwziąć środki przeciwdziałania tym wypadkom, ażeby nie kompromitować się w oczach zagranicy i nie stworzyć sobie niepotrzebnych wrogów.

Sen. Trockenheim, nie należący do komisji budżetowej senatu otrzymał od komisji prawo wygłoszenia przemówienia, za co złożył na wstępie podziękowanie, ale równocześnie skonstatował stan anormalny, polegający na tym, że już trzeci rok istnieje senacka komisja budżetowa bez udziału przedstawiciela ludności żydowskiej.

Na zakończenie dyskusji przemawiał jeszcze premier gen. Sławoj-Składkowski.

Projekt zmiany ordynacji,

wycofany przez posła Ducha, ma być ponownie zgłoszony

Warszawa, 9 lutego.

Dowiadujemy się, że wśród pewnej grupy posłów na sejm, powstała myśl zgłoszenia projektu ustawy ordynacji wyborczej, wycofanego przez pos. dr. Ducha.

Posłowie ci zwrócili się do pos. dr. Ducha z prośbą o jego zgodę na zrealizowanie tej myśli. Jednakże jak dotąd, definitywna decyzja nie zapadła.

Grupa posłów o której wspominamy, jest zdania, że jeżeli nawet projekt nowej ordynacji wyborczej nie ma szans na przyjęcie go w sejmie, to należy w każdym razie spowodować nad nim dyskusję, ażeby się ujawniło, kto z posłów jest przeciw zmianie prawa wyborczego i jakie wysuwają argumenty na poparcie swego stanowiska.

Antonow-Owsiejenko rozstrzelany?

Stracony został również b. sekretarz osobisty Trockiego

Moskwa, 9 lutego.

Według uporczywie krążących tutaj pogłosek, rozstrzelani zostali pa 2-dniowej rozprawie sądowej znani politycy sowieccy: Antonow - Owsiejenko, b. poseł sowiecki w Warszawie i w Pradze, a ostatnio sowiecki konsul generalny w Barcelonie, oraz Aleksander Wolff, b. sekretarz osobisty Trockiego.

Jak donosiliśmy w swoim czasie Wolff został w Barcelonie porwany przez agentów GPU i przewieziony do Moskwy. Antonow - Owsiejenko, odwołany oficjalnie ze stanowiska konsula generalnego w Barcelonie za utrzymywanie stosunków z Wolffem, sprowadzony został podobno również przy użyciu siły przed dwoma miesiącami do Moskwy.

Ks. Michał Radziwiłł ma być zbadany

przez dwuch biegłych psychiatrów

Warszawa, 9 lutego.

Sprawa rozpatrywania poczytalności ks. Michała Radziwiłła Rudego i orzeczenia sądowego na temat mianowania kuratora na żądanie rodziny ks. Radziwiłłów, odwleka się do lata r. b.

Sąd grodzki w Ostrowiu Wielkopolskim postanowił, mianowicie, zarządzić ponowne badanie lekarskie ks. Michała Radziwiłła Rudego przez dwóch biegłych psychiatrów, co będzie mogło odbyć się dopiero po powrocie ks. Michała Radziwiłła z Francji, a to znów ma nastąpić dopiero w końcu lata rb.

Ucieczka generałów niemieckich

Trzech wyższych oficerów schroniło się na terytorium Austrii.-Silne wrzenie w korpusie oficerskim. — Sensacyjne pogłoski w Berlinie

Wyżsi oficerowie demonstracyjnie opuszczają szeregi armii

Berlin, 9 lutego.

Berlin żyje pod wrażeniem sensacyjnych pogłosek, o

SILNYM WRZENIU W ŁONIE REICHSWEHRY,

a zwłaszcza korpusu oficerskiego, który nie kryje swego niezadowolenia z powodu ostatnich zmian zarządzonych w naczelnym dowództwie.

W kołach dyplomatycznych żywo komentowana jest wiadomość o

UCIECZCE KILKU GENERAŁÓW ZAGRANICĘ.

Trzech generałów schroniło się na terenie Austrii. Pismom wiedeńskim nakazano, aby milcząco przeszły nad tą sprawą do porządku dziennego.

Przyjaciele marsz. Blomberga utrzymują, że nie wróci on tak szybko do Niemiec i że wczoraj wyjechał on do Indyj.

* * *

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Berlina, że

na tle otatnich wydarzeń w Rzeszy, a zwłaszcza zmian w armii, krążą tu najrozmaitsze, niezwykle sensacyjne pogłoski, mówiące o bardzo daleko idących konsekwencjach, wyciągniętych w stosunku do pewnych osób, bądź też o opuszczeniu przez wysokich oficerów szeregów armii niemieckiej.

Cytowane są nazwy paru miast garnizonowych, w których rzekomo podobne wydarzenia miały miejsce.

Berlin, 9 lutego.

(PAT) W szeregu ostatnich, daleko idących zmian zaszłych w Rzeszy, fakt wprowadzenia przez premiera Goeringa nowego ministra gospodarki Funka w urzędowanie posiada bardzo doniosłe znaczenie.

Przemówienia, które z tej okazji wygłosili zarówno Goering, jak i Funk, są w kołach tutejszych komentowane jako zapowiedź zdecydowanych posunięć w sprawie planu czteroletniego, którego realizacja napotyka na coraz większe trudności.

Prasa niemiecka twierdzi, że wytyczne tego planu ustalone przez Goeringa wykonywane będą systematycznie, przyczym

„łamane będą bezwzględnie wszelkie ewentualne opory, które mogłyby się ujawnić bądź ze strony kół gospodarczych, bądź ze strony szerokich warstw rolniczych, bądź też ze strony świata pracy".

Ribbentrop jedzie do Londynu

aby pożegnać angielskich mężów stanu

Berlin, 9 lutego.

(PAT) W prasie niemieckiej pojawiły się nieoficjalne wiadomości, że min. von Ribbentrop udać się ma wkrótce do Londynu celem osobistego pożegnania się z brytyjskimi mężami stanu.

Wizyta Ribbentropa ma być bardzo krótka i powrót jego do Berlina nastąpiłby już w drugiej połowie bież. miesiąca. Wówczas dopiero miałby Ribbentrop przejąć agendy ministerstwa spr. zagr.

Gdyby podróż v. Ribbentropa jako ministra spr. zagr. Rzeczy do Londynu doszła do skutku, przypisaćby jej należało bardziej doniosłe znaczenie, niż zwykłej podróży ustępującego ambasadora, jadącego złożyć swe listy odwoławcze.

Goering odroczy swą wizytę w Polsce

z powodu ostatniego kryzysu w Niemczech

Warszawa, 9 lutego.

Przyjazd premiera pruskiego feldmarszałka Goeringa na polowanie do Białowieży wyznaczony na dzień 11 b. m. ulegnie podobno odroczeniu, aż do dnia 23 bm.

Powodem odroczenia wizyty jest niemożliwość opuszczenia Niemiec przez feldmarszałka Goeringa z powodu znanych zarządzeń kanclerza Hitlera. Cały szereg ważnych resortów rządowych i wojskowych niemieckich znajduje się bowiem obecnie w stadium reorganizacji, a rola feldmarszałka Goeringa w tych sprawach jest — jak wiadomo — bardzo znaczna.

Pos. Hoffman wystąpił

z sejmowej komisji wojskowej

Warszawa, 9 lutego.

Ilość członków sejmowej komisji wojskowej zmniejsza się w dalszym ciągu.

Jak wiadomo, na skutek incydentu z pos. gen. Żeligowskim, liczba posłów należących do komisji wojskowej ustalona została na 17, mimo, iż wszystkie inne komisje sejmowe składają się po 25 posłów każda.

Dzisiaj pos. Hoffman znany działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego wystosował pismo do marszałka Cara z prośbą o zwolnienie go z urzędu członka sejmowej komisji wojskowej z uwagi na to, że po przebyciu ciężkiej choroby, nie czuje się na siłach do sprawowania przyjętych obowiązków.

Obecnie więc sejmowa komisja wojskowa liczy już tylko 16 członków.

Prof. Krzywicki wykłada stojąco

Protestuje on w ten sposób przeciw ghettu ławkowemu

Warszawa, 9 lutego.

Prof. Krzywicki, który wykłada w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie historię doktryn społecznych, kilkakrotnie już zaakcentował, że nie solidaryzuje się z wprowadzonym urzędowo ghettem ławkowym. Prof. Krzywicki prowadzi obecnie swoje wykłady stojąc, i wyraża w ten sposób swoją solidarność ze studentami Żydami.

Należy dodać, że prof. Krzywicki zaprosił niedawno podczas swego wykładu jedynego studenta Żyda do zajęcia wraz z nim miejsca na wspólnej ławce.

Dawid Ostrajch żyje

Moskwa, 9 lutego.

Wiadomość dzienników zagranicznych o rozstrzelaniu znakomitego skrzypka Dawida Ostrajcha w Sowietach okazała się nieprawdziwa.

W dniu wczorajszym o godz. 8.30 wiecz. radio moskiewskie transmitowało jego koncert.

Tajemnica zaginięcia dyplomaty sowieckiego

nie została jeszcze wyświetlona. — Poszukiwania za radcą Butenką trwają.—Tajemniczy statek sowiecki w Konstanzy

Rzym, 9 lutego.

(PAT) Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: Tajemnicze zaginięcie sowieckiego charge d'affaires w Bukareszcie Butenko ma niebawem zostać wyjaśnione w

SPOSÓB SENSACYJNY.

Wedle doniesień, które jeszcze wymagają potwierdzenia wynika, że

BUTENKO JEST W RZECZYWISTOŚCI OFICEREM LOTNICTWA SOWIECKIEGO — SMIRNOWYM.

Oficer o tym nazwisku opuścił Rumunię w niedzielę wieczorem lub w poniedziałek rano. Niewiadomo, gdzie Butenko-Smirnow znajduje się w chwili obecnej.

W Bukareszcie twierdza, że przed przybyciem na stanowisko charge d'affaires,

BUTENKO KILKAKROTNIE ZMIENIAŁ NAZWISKO

i miejsce pobytu. Nasuwa to przypuszczenia, że członkowie poselstwa sowieckiego byli w tę sprawę wtajemniczeni.

• • •

Bukareszt, 9 lutego.

(PAT) Sprawa tajemniczego zaginięcia charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Bukareszcie Butenki jest głównym tematem rozmów oficjalnych kół Rumunii.

Cała prasa pisze obszernie o tym wydarzeniu, podając cały szereg domysłów na temat powodów i okoliczności zaginięcia dyplomaty sowieckiego. Tajemnicę zaginięcia powiększa fakt, że Bukareszt jest pierwszą placówką dyplomatyczną Butenki i że nastąpiło ono bezpośrednio po jego przybyciu z Moskwy.

Wśród dalszych wersyj wysuwana jest możliwość porwania lub zamordowania go przez koła nacjonalistyczne rosyjskie. Podkreślana jest również łączność pomiędzy tajemniczym zaginięciem Butenki a wyjazdem posła Ostrowskiego, o którym mówi się, iż nie dojechał do Moskwy.

Dziennik „Cuvantul", porównywując okoliczności zaginięcia Butenki z okolicznościami, wśród których zaginęli generałowie Kutiepow i Müller, twierdzi, iż na kilka dni przed wyjazdem Ostrowskiego zawinął do Konstanzy statek sowiecki „Kato-Maja". Statek ten wyładowywał węgiel, przeznaczony dla pewnej firmy pozostającej w stosunkach z Sowietami.

W sobotę wieczorem, w dniu, w którym zginął charge d'affaires Butenko, „Kato-Maja" podniósł kotwice i odszedł w nieznanym kierunku.

Powstaje za tym pytanie, czy to nie agenci GPU., którzy przybyli tym statkiem, porwali i zamordowali dyplomatę sowieckiego.

Regent Horthy opuścił Polskę

Wczorajsze uroczystości w Warszawie

Warszawa, 9 lutego.

(PAT) Dziś popołudniu przybyli do Warszawy z reprezentacyjnego polowania w Białowieży J .W. Regent Węgier Horthy i Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Na powitanie dostojnego gościa stolica przybrała odświętny wygląd. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają flagi o barwach węgierskich i polskich.

Dworzec Wileński przybrano pękami flag o barwach węgierskich i polskich oraz wysokimi masztami, zakończonymi stylizowanymi orłami. Pośrodku gmachu dyrekcji kolejowej udekorowanego flagami na wysokości perwszego piętra umieszczono herb Węgier oraz transparent z napisem powitalnym w języku węgierskim.

Punktualnie o godz. 13.55 przybył na dworzec Wileński pociąg Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, zaś ustawiona na peronie kompania chorągwiana jednego z pułków piechoty sprezentowała broń.

W chwilę później zajechał pociąg J. W. Regenta Horthy'ego. Orkiestra odegrała hymn węgierski. Po wyjściu z wagonu J. W. Regent przywitał się z Panem Prezydentem R. P., który następnie przedstawił mu najwyższych dostojników państwowych.

Parę minut po godz. 14.30 ukazał się na Placu Zamkowym samochód wiozący J. K. Wysokość Regenta Węgier Horthy'ego w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Samochód wjeżdża wolno w Bramę Zegarową. Pluton honorowy prezentuje broń W tym momencie na maszty zamkowe wciągnięto sztandary J. Wysokości Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P.

Po powitaniu P. Prezydent Rzeczypospolitej odprowadził Jego Wysokość do przygotowanych dlań apartamentów, mieszczących się na pierwszym piętrze.

Po wypoczynku J. K. Wysokość Regent Horthy udał się na plac J. Piłsudskiego celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Bezpośrednio po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza Regent Horthy odwiedził Marszałka Śmigłego-Rydza w jego mieszkaniu przy ul. Klonowej.

Wieczorem Regent Horthy wyjechał z Warszawy, udając się w drogę powrotną do Budapesztu.

Po krótkim cercle J. W. Regent pożegnał się serdecznie z P. Prezydentem R. P., p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem p. premierem, członkami rządu i innymi dostojnikami, po czym wszedł do wagonu.

Punktualnie o godz. 21.35 przy dźwiękach hymnu narodowego wyruszył pociąg królewski „Turan" wiozący Regenta Horthy'ego w drogę powrotną do Budapesztu.

Do granicy odprowadza J. W. Regenta p. minister komunikacji Ulrych. poseł węgierski w Warszawie de Hory oraz przydzielona świta polska.

W Kantonie wykryto spisek,

a w Hankou udaremniono zamach stanu przeciw rządowi chińskiemu

Tokio, 9 lutego.

(PAT) Wedle doniesień z różnych dzielnic Chin, Hankou znajduje się w przededniu zamachu stanu. W Kantonie oraz prowincji Seczuan rosną wrogie nastroje przeciwko marsz. Czang-Kai-Szekowi. Szczególnie zaostrzona jest sytuacja w obecnej siedzibie b. rządu nankińskiego — Hankou, z powodu rosnącego antagonizmu pomiędzy komunistami a Kuomintangiem oraz pomiędzy zwolennikami wojny i pokoju.

116-a dywizja kantońska, która miała wyruszyć na front została w połowie stycznia rozbrojona przez wojska nankińskie z powodu buntowniczych nastrojów. Członkowie Kuomintangu dokonali nieudanego zamachu stanu przeciwko komunistom. Próba zamachu stanu miała miejsce w Hankou, dnia 4 bm. Na czele ruchu antykomunistycznego w Chinach stoi przywódca chińskiej organizacji faszystowskiej Cze-Li-Fu. Obecnie wyszło na jaw, iż tajemniczego podpalenia ambasady sowieckiej w Hankou dokonali zwolennicy Cze-Li-Fu.

Żandarmeria w Kantonie wpadła na trop spisku, który miał na celu dokonanie zamachu stanu. Przypadkowo podczas rewizji w dwóch lombardach kantońskich znaleziono listę spiskowców. 8 bm. aresztowano w Kantonie około 2000 Chińczyków. Spiskowcy usiłowali przemycić broń i amunicję na dżonkach, które wpadły w ręce władz.

Fiński minister oświaty

przybywa do Warszawy

Warszawa, 9 lutego.

(PAT) W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy minister oświaty Finlandii p. Uuno Hannula celem złożenia wizyty p. ministrowi WR. i O.P. prof. dr. Wojciechowi Świętosławskiemu i podpisania protokółu o współpracy kulturalnej polsko-fińskiej.

[illegible]

Konkursy piękności a handel żywym towarem

Odkrycia policji francuskiej

Paryż, w lutym.

Każdy z niedowierzaniem spyta, co mają wspólnego z handlem żywym towarem konkursy piękności, które szczególnie we Francji cieszą się wielkim powodzeniem. Paryskiej policji udało się jednak niedawno wykryć pewien związek, o którym dotychczas nikt nie miał pojęcia.

Od wielu lat już, zarówno w wielkich miastach francuskich, jak i w kąpieliskach nadmorskich, jest w modzie wybieranie królowych piękności. Każda miejscowość kuracyjna musi corocznie mieć swoją królową piękności, zaś liczba młodych kobiet i dziewcząt, biorących udział w konkursach i pragnących w ten sposób zdobyć sławę i powodzenie, stale wzrasta. Wydaje im się, iż zdobywszy tytuł królowej, lub też wice-królowej piękności, będą mogły rozpocząć nowe życie, pełne powodzenia, lub też conajmniej uda im się zrobić doskonałą partię.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż wśród kobiet, biorących udział w tych konkursach, jest cały szereg rozczarowanych, gdyż królową piękności może przecież zostać za każdym razem tylko jedna kandydatka. Te panie, które nie zdobyły pożądanego tytułu, jak dowiodła policja, często padały ofiarami handlarzy żywym towarem. Nawiązywano z nimi kontakt przez ludzi zaufanych, którzy przede wszystkim wyrażali swoje oburzenie, iż tak piękna dziewczyna nie została wybrana królową piękności, że widocznie jury nie składało się ze znawców i nie doceniło takiej znakomitej urody. Wreszcie oświadczano rozczarowanej dziewczynie, która zresztą, nie przeczuwała nic złego, iż zagranicą może ona zdobyć większe uznanie i proponowano jej tam posadę, doskonale płatną .

Unieszkodliwiona niedawno przez policję francuską banda zapewniała, jak się okazało, wszystkim dziewczętom, które „ściely się" na konkursie piękności, posadę kierowniczki pewnego bogatego przedsiębiorstwa na Korsyce. Z bardzo korzystnym kontraktem w kieszeni i zaopatrzone w obfitą zaliczkę, młode dziewczyny, pełne nadziei, wyruszały w drogę. Prawie żadna nie odrzucała nęcącej propozycji, doznawszy tak wielkiego rozczarowania w ojczyźnie. Gdy jednak przybywały na Korsykę, okazywało się, że firma, która ją rzekomo zaangażowała, wogóle nie istnieje.

Zaliczki, które otrzymywały młode Francuski, prędko były zużyte i dziewczęta wkrótce znajdywały się w przykrej sytuacji, bez pieniędzy i bez żadnych znajomości. Nie mogły już nawet powrócić do ojczyzny, a gdyby nawet mogły, wstydziłyby się to uczynić.

W najkrytyczniejszym momencie zjawiał się wtedy „przypadkowo" zawsze jakiś uprzejmy starszy pan, któremu niedoświadczone panienki zwierzały się z nieszczęścia, jakie je spotkało. Pan ten z reguły wykazywał wielkie zainteresowanie losem tych już dwukrotnie rozczarowanych dziewcząt. Po jakimś czasie oświadczał on każdej z nich, iż może jej się wystarać o posadę w Ameryce Południowej, gdyż posiada tam wielkie stosunki. Oczywiście, że młode kobiety z radością przyjmowały te propozycje, nie mając innego wyjścia. Ponieważ granice w Korsyce nie są tak pilnie strzeżone, jak w innych krajach, łotrom z łatwością udawało się zwabić dziewczęta tam, skąd wytransportowanie ich do Południowej Ameryki nie nastręczało żadnych trudności.

Cały szereg młodych Francuzek padło ofiarami tego „tricku" i znikało potem w jakimś południowo-amerykańskim domu publicznym, z którego prawie nigdy nie ma powrotu.

Prawdopodobnie banda handlarzy żywym towarem mogłaby w ten sposób długo jeszcze sprowadzać kobiety do publicznych domów Ameryki Południowej, gdyby przypadek nie przyszedł z pomocą policji francuskiej.

Jedna z dziewcząt, która w wyżej opisany sposób dostała się na Korsykę, na szczęście miała tam krewnych, do których zwróciła się o pomoc, kiedy została bez pieniędzy. Młoda dziewczyna zaopatrzona została przez nich w bilet i powróciła do Paryża. Oczywiście, że zawiadomiła ona o wszystkim policję. — Wskazówki jej wystarczyły, ażeby w krótkim czasie unieszkodliwić całą bandę. Okazało się, iż mnóstwo dziewcząt wywieziono już do Ameryki Południowej, a policja nie miała o tym najmniejszego pojęcia.

Konkursy piękności pośrednio więc popierały dobrze zorganizowane przedsiębiorstwa nikczemnych handlarzy żywym towarem.

B. Huschka.

KRONIKA

Luty 10 Czwartek

Dziś Sylwana
Jutro Obj. N. M. P.

Wschód słońca	7.01
Zachód słońca	16.38
Wschód księżyca	12.11
Zachód księżyca	3.51
Długość dnia	9.31
Przybyło dnia	1.49

Krótkie wiadomości

„DNI KOLONIALNE" W ŁODZI organizuje Liga Morska i Kolonialna w początkach kwietnia. W ramach tej imprezy odbędzie się zbiórka publiczna, pochody, odczyty i pokazy. Projektowane jest urządzenie wystawy, która obrazowałaby konieczność uzyskania przez Polskę kolonii.

* * *

ZBIÓRKA ZŁOMU METALOWEGO na Fundusz Obrony Narodowej postępuje w Łodzi w szybkim tempie. Na skutek inicjatywy związku rezerwistów, stowarzyszenia właścicieli domów wezwały swych członków, by w obrębie nieruchomości przeprowadzały systematyczną zbiórkę złomu metalowego. Pierwszy transport złomu z Łodzi odejdzie w dniu 19 marca.

* * *

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD MIĘSEM przywożonym do Łodzi zarządziły władze administracyjne ze względów zdrowotnych. Stwierdzono bowiem wypadki porażenia trychinami mięsa przywożonego z miejscowości podmiejskich. Mięso, nieopatrzone stemplem stacji badania przy rzeźni na ul. Inżynierskiej, będzie bezwzględnie konfiskowane.

* * *

8 NOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH zatwierdzono na rozprawie komisyjnej wydziału przemysłowego zarządu miejskiego. W tej liczbie są 3 tkalnie, 1 pończoszarnia, 1 wytwórnia wód gazowych, 1 nawijalnia, 1 formiernia pończoch i 1 wytwórnia bilardów.

* * *

KOMISJA FINANSOWO - BUDŻETOWA rady miejskiej obradować będzie dziś w dalszym ciągu nad preliminarzem budżetowym m. Łodzi. Rozpatrywane będą dziś dochody zwyczajne oraz wydatki trzech działów administracyjnych i dwóch przedsiębiorstw — taboru i Rszewa. Prócz tego rozpatrzona będzie sprawa podwyższenia subwencji dla teatrów miejskich.

* * *

DRUGI KURS DLA KOMENDANTÓW domowych obrony przeciwgazowej rozpoczyna się 18 b. m. Wydział wojskowy zarządu miejskiego rozesłał już wezwania do osób, objętych przymusem przeszkolenia. Wykłady odbywać się będą w gmachu gimnazjum państwowego przy ul. Śródmiejskiej 41.

Zniesienie uboju rytualnego

uchwaliła rada gminy Chojny

Onegdaj wieczorem odbyło się, pod przewodnictwem wójta Woźniakowskiego, posiedzenie rady gminnej Chojen, na którym omawiano sprawy budżetowe. Zaznaczyć należy że Chojny, stanowiące jak gdyby przedmieście Łodzi, są samodzielną jednostką administracyjną, zaliczoną do kategorii gmin wiejskich i liczą 36.000 ludności.

W toku obrad zarząd gminny zgłosił wniosek o całkowite zniesienie uboju rytualnego na terenie Chojen, a to z uwagi, że ludność wyznania mojżeszowego liczy tylko 300 osób. Wniosek został przez radę gminną uchwalony z tym, że ma on obowiązywać od 1 kwietnia b. r. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54). A. Rychter i H. Łoboda (11 Listopada 86), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25) S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), Cz. Rytel (Kopernika 26), W. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147) (p).

Groźba powodzi na przedmieściach Łodzi

wskutek wadliwych urządzeń na rzece Jasień.—Plan przebudowy musi być sporządzony do dnia 1-go czerwca r. b.

Wczoraj odbyła się w starostwie grodzkim, przy udziale p. starosty grodzkiego dr. H. Mostowskiego i wicestarosty Giełczyńskiego konferencja, poświęcona **sprawie uregulowania przepływu wód w Łodzi w okresie roztopów, celem zabezpieczenia przedmieść przed powodziami.**

Ponieważ zalewy następują najczęściej wzdłuż nieuregulowanej i pociętej tamami i filtrami rzeki Jasieni, w konferencji brali również udział przedstawiciele zainteresowanych zakładów przemysłowych.

Z ramienia firmy Geyer obecny był na konferencji dyr. Michelis, inż. Frentzel reprezentował fabrykę Steinerta, Widzewską Manufakturę reprezentowali: dyr. Matysek i Bielszowski oraz inż. Samsonowicz, Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana wydelegowały inż. Kroha, inż. Feifel, reprezentował zakłady Eiserta.

Poza tym udział w konferencji wzięli: inż. Gierlicki z wydziału kanalizacji i wodociągów, inż. Szram z wydziału technicznego Zarządu Miejskiego oraz inż. Główczyński z ramienia wydziału wodno - administracyjnego starostwa powiatowego.

W toku obrad podkreślono **konieczność zniesienia nieodpowiednich tam i innych urządzeń, istniejących na rzece.**

Plan przebudowy zostanie przedłożony do zatwierdzenia władzom starościńskim **do dnia 1 czerwca bieżącego roku, po czym rozpoczęte zostaną prace regulacyjne.**

Jednocześnie wydział kanalizacji i wodociągów zastosuje przyszłe prace kanalizacyjne do planu zmierzającego do zabezpieczenia przedmieść przed ewentualną powodzią.

Budżet m. Pabianic

Zarząd miejski w Pabianicach opracował plan robót inwestycyjnych oraz preliminarz budżetowy na rok 1938—39. Na roboty inwestycyjne przeznaczono ponad 1.400.000 złotych. Budżet zwyczajny zamyka się kwotą 1.497.864 złote w dochodach i 1.313.866 zł. w wydatkach.

Z zamierzeń inwestycyjnych wymienić należy budowę kanalizacji kosztem 440.000 zł., przytułku dla starców i kalek kosztem 200.000 zł., zakładu kąpielowego za sumę 150.000 zł., budowę stadionu sportowego kosztem 100.000 zł., przebudowę ulic kosztem 485.000 zł. itd. Poza tym przewidziane jest rozpoczęcie budowy szpitala miejskiego oraz kolonii mieszkaniowej o małych mieszkaniach, przeznaczonych dla najmniej zamożnej warstwy ludności Pabianic. (i)

Handlarze opium w Polsce

Tajemniczy Chińczyk na czele bandy międzynarodowych handlarzy narkotykami w Warszawie. — Aresztowania w Zagłębiu Dąbrowskim

Warszawa, 9 lutego.

Wykryto w Warszawie wielką międzynarodową aferę handlu narkotykami, a głównie opium. Afera ta, jedna z największych, jakie ostatnio wykryto, obejmuje kilka państw europejskich.

Na trop bandy trucicieli

natrafiono przypadkowo w Austrii

gdzie w magazynach wiedeńskich dworca kolejowego stwierdzono, że w przesyłce wagi 300 kg., nadanej jako otręby pszenne z Francji do Austrii,

znajduje się opium

w stanie surowym.

Transport ten, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, skonfiskowano i po długich dochodzeniach aresztowano obywatela austriackiego, Adolfa Metznera oraz jeszcze 5 osób.

Na podstawie listów i notatek, znalezionych przy aresztowanych, ustalono, iż byli oni członkami bandy przemytników opium. Narkotyk sprowadzono z Dalekiego Wschodu do Francji okrętami, a stąd rozsyłano go przesyłkami kolejowymi do Niemiec, Włoch, Polski, Austriji i Czechosłowacji. Centralą handlu były porty w Marsylii i Cherbourgu.

Policja wiedeńska zaalarmowała policję francuską, a następnie centrale śledcze wszystkich państw, do których wysyłano przesyłki opium, przy czym okazało się, że część wykrytej w Wiedniu przesyłki zawierającej narkotyk,

przeznaczona była dla Zagłębia Dąbrowskiego,

gdzie natychmiast rozpoczęto dochodzenie i aresztowano kilku członków bandy. M. in. skład przemycanego opium i morfiny ujawniono w Mysłowicach, gdzie aresztowano znanego lekarza i właścicieli kilku zakładów fryzjerskich, gdzie amatorzy zakazanych narkotyków mogli uzupełniać swoje zapasy.

Dalsze ślady prowadziły do Warszawy, gdzie wczoraj dokonano szeregu rewizyj, aresztując kilka osób, pośredniczących w sprzedawaniu opium i morfiny. Pomiędzy zatrzymanymi, których nazwiska trzymane są w tajemnicy,

znajduje się pewien obywatel chiński,

znany handlarz opium, karany wielokrotnie. Chińczyk ów przybył do Polski z Francji, skąd został wysiedlony za prowadzenie potajemnej palarni opium.

Dalsze dochodzenie w Polsce trwa. Likwidacja bandy przemytników opium na terenie Niemiec i Czechosłowacji dała również pomyślne wyniki i doprowadziła do aresztowania kilkunastu członków bandy.

Opłaty kanalizacyjne w Łodzi

obowiązani są uiszczać właściciele domów

Wobec nieporozumień, powstających na tle opłat kanalizacyjnych w Łodzi, oraz sporów między lokatorami a właścicielami domów należy podkreślić, że przedsiębiorstwo miejskie Kanalizacja i Wodociągi, stosuje obowiązującą taryfę opłat następujących:

za zlewy, umywalnie i bidety — po 10 zł., od sztuki rocznie, za wanny po zł. 15 od sztuki rocznie, za wpusty podłogowe, pisoiry i zmywaki kuchenne — po 20 zł., od sztuki oraz za klozety po 30 zł. rocznie od oczka.

Opłaty te obowiązani są uiszczać właściciele nieruchomości. Należy stwierdzić, że wszelkie inne kwestie, powstające między właścicielami nieruchomości, a lokatorami na tle przeprowadzonych inwestycyj w nieruchomości reguluje nowela z roku 1928 do ustawy o ochronie lokatorów, która daje możność właścicielowi nieruchomości odpowiednio układać się z lokatorem. Kwestia stosunku lokatora do przedsiębiorstwa miejskiego Kanalizacja i Wodociągi nie wchodzi w grę w myśl obowiązujących przepisów.

Składki ubezpieczeniowe nie będą podwyższone

Zarządzenie Z.U.S. ma być w dniach najbliższych cofnięte.—Interwencja związków pracowniczych oraz izb przemysłowych

Ostatnie zarządzenie zakładu ubezpieczeń społecznych, przywracające pod wyższone stawki przy ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych i fizycznych, wywołało duże poruszenie w zainteresowanych kołach. Jak się dowiadujemy, zarówno izba przemysłowo-handlowa jako też związki zawodowe pracowników umysłowych, **podejmują energiczną akcję przeciwko temu zarządzeniu, które w bardzo wydatny sposób obciąża pracowników i pracodawców.** Podwyżka składek dla pracownikow umysłowych wyniesie około 14,2 proc., a dla pracodawców około 13,8 proc. ciężarów ubezpieczeniowych.

Poinformowano nas, że zarządzenie to jest o tyle niespodzianką, iż przed kilku tygodniami **ministerstwo** opieki **społecznej oficjalnie oświadczyło, że okres obowiązywania obniżonych składek zostanie przedłużony.** Jeszcze w połowie grudnia związki pracodawców i pracowników podjęły starania w ministerstwie opieki społecznej, wskazując na niesprzyjający moment podwyższenia ciężarów ubezpieczeniowych. W wyniku tej akcji w dniu 14 stycznia ukazał się następujący komunikat oficjalny ministerstwa:

„Na skutek podjętych starań, zarówno przez pracowników jako też przez pracodawców, ministerstwo opieki społecznej wyraża zgodę na pozostawienie wymiaru składek emerytalnych w dotychczasowej wysokości".

W ślad za tym komunikatem ukazać się miało zarządzenie specjalne. A na podstawie tego komunikatu, ubezpieczalnie społeczne zawiadomiły pracodawców o prolongacie terminu ulgowego i za **miesiąc styczeń ściągnięte zostały składki w dawnej wysokości.**

Ponieważ zarządzenie ministerstwa nie ukazało się — **ZUS wydał** obecnie **wspomniane już zarządzenie o podwyższeniu składek.** Jeśli zostanie ono utrzymane — w końcu bieżącego miesiąca, przy obliczaniu składek za luty, pracownikom potrącona będzie nie tylko większa składka, lecz także różnica za m. styczeń.

Jak się dowiadujemy, **jeszcze w bieżącym tygodniu unia związków zawodowych pracowników umysłowych wystosuje specjalny memoriał do ministerstwa opieki społecznej, wskazując, że w obecnej chwili, gdy zarobki pracownicze są bardzo niskie, a drożyzna postępuje ciągle naprzód, podwyższenie składek emerytalnych jest zbyt wielkim obciążeniem.** Niezależnie od memoriału, w przyszłym tygodniu uda się do Warszawy delegacja, która wespół z delegacjami innych miast wojewódzkich osobiście interweniować będzie w ministerstwie. Równocześnie, na skutek uchwały izb przemysłowo - handlowych, podobną interwencję podejmie związek izb.

Informują nas, że najprawdopodobniej **zarządzenie ZUS będzie cofnięte,** zgodnie zresztą z zapowiedzią ministerstwa. Wskazywana jest przy tym analogia z ustawową obniżką komornego, któ ra wygasła w dniu 1 grudnia 1937, sprolongowana zaś została dopiero w połowie stycznia, co w międzyczasie pozwoliło właścicielom domów na żądanie wyższego komornego. (i).

Złodziej schwytany w kinie

Sąd skazał go na 2 lata więzienia.—Swiadka aresztowano na sali sądowej

Donosiliśmy w swoim czasie o ujęciu dwóch złodzei, specjalistów od ostatnio często obserwowanych kradzieży w kinach.

Wczoraj odpowiadał trzeci winny tego rodzaju kradzieży.

W dniu 28 września r. ub. przemysłowiec Rozenstein na ostatnim seansie w jednym z kin na Piotrkowskiej poczuł, że **mu ktoś sięga ręką do kieszeni od spodni,** w której nosił portfel. Przemysłowiec schwycił złodzieja mocno za rękę i **przy pomocy biletera oddał w ręce posterunkowego.**

Wczoraj sprawca kradzieży — 32-letni Lajb Krośniewski — znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego i nie przyznał się do winy, twierdząc, że **schylił się w kinie,** by poszukać swej **chusteczki, która** mu upadła i tylko **przez przypadek dotknął kieszeni siedzącego przed nim Rozensteina.**

Wyjaśnienia te potwierdził swymi zeznaniami świadek Zylberberg. Gdy jednak prokurator poczał badać świadka, gdzie siedział i czy aby dokładnie wszystko widział — okazało się, że **Zylberberg nie mógł wogóle widzieć, co robił jego przyjaciel.**

Wobec wyraźnej kłamliwości zeznań, **świadek został na sali sądowej aresztowany i odprowadzony do aresztu.**

Krośniewski został skazany na 2 lata więzienia. (l).

Za szantażowanie młodej dziewczyny

i podawanie się za funkcjonariusza policji sąd skazał Misiaka na 6 mies. więzienia

Wypadki tego rodzaju jak ten, który był tłem wczorajszej rozprawy przy drzwiach zamkniętych w sądzie okręgowym, nie należą do rzadkości. W miejscach czułych spotkań na wolnym powietrzu, za miastem, w ciemniejszych alejach, skwerów i otwartych parków — grasują często szantażyści. Polują na parę w mniej lub więcej intymnej pozie wyskakują z ukrycia i meldują, że są „z policji". Przeważnie na rzekomym protokule rzekomego policjanta się nie kończy: **szantażysta odchodzi z kilku złotymi.**

Za podobne przestępstwo odpowiadał wczoraj 32-letni bezrobotny, Polikarp Misiak z Pabianic.

Rzecz działa się w Pabianicach, za miastem. Układy między oskarżonym a młodą parą toczyły się w drodze do komisariatu, dokąd rzekomo chciał obojga doprowadzić Misiak. Układy te skończyły się w ten sposób, **że Misiak został oskarżony o podszywanie się pod funkcjonariusza policji.**

Sąd skazał Misiaka na 6 miesięcy więzienia.

Służąca wypadła z okna II-go piętra

Pracodawcy wypłacili jej znaczne odszkodowanie

W domu przy ul. Narutowicza 32, jak o tym donosiliśmy w swoim czasie, podczas mycia szyb, wypadła z okna drugiego piętra z mieszkania Berka Hammermesza i jego córki Róży Cederbaum, służąca Szejwa Hahn. Nieszczęśliwa **spadła na szklany dach werandy na pierwszym piętrze, przebiła go swym ciężarem i padła na podłogę werandy, odnosząc złamanie kręgosłupa.**

Po długiej kuracji służąca opuściła szpital, nie odzyskawszy całkowicie zdrowia.

Konsekwencją tego wypadku były dwie sprawy. W pierwszej — cywilnej — wystąpiła służąca przeciwko swym pracodawcom ze skargą **o odszkodowanie w wysokości 20.000 zł. za utracone zdrowie.** Drugą sprawę wytoczyła Hammermeszowi i Cederbaumowej prokuratura o **niezabezpieczenie służącej myjącej okna specjalnym pasem, co przewiduje rozporządzenie Wojewody Łódzkiego z r. 1928.**

Proces cywilny nie odbył się, gdyż nastąpiła między stronami ugoda: **pracodawcy wypłacili służącej poważną sumę.**

Rozprawa karna znalazła się wczoraj na wokandzie sądu grodzkiego. — Przewodniczący sędzia Pawłowski zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 11 bm. (l)

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 13-go lutego b. r., odbędzie się wycieczka do Lisowic. W programie zwiedzenie pięknego empirowego pałacu, dawniej siedziby rodu Lasockich.

Wyjazd z Łodzi około 9-ej rano koleją do Koluszek, skąd pieszo do Lisowic (4 klm.).

Koszt wycieczki dla członków zł. 3.30, dla gości — zł. 3.50.

Zapisy i bliższe informacje w sekretariacie towarzystwa (Al. Kościuszki Nr. 17) w piątek, 11-go lutego o godz. 19—20-ej.

Kpt. Kazimierz Czyhiryn

opuszcza Łódź, przenosząc się do Lwowa



W bieżącym tygodniu opuszcza Łódź, odchodząc na identyczne stanowisko do Lwowa, kpt. Kazimierz Czyhiryn, jedna z najpopularniejszych postaci w Łodzi.

Zżył się z naszym miastem — przebywając tu od lat 17, bez przerwy. Przybył w roku 1921, jako młody podporucznik, adiutant mjr. Wacława Zbrowskiego, dowódcy pułku kaliskiego, który przeniesiony został do Łodzi. Później powołany zostaje do dywizji łódzkiej, gdzie pełni obowiązki adiutanta ówczesnego dowódcy dywizji, a późniejszego dowódcy OK. gen. Małachowskiego. Wraca na krótki okres do pułku ,do służby liniowej, po czym, w roku 1930 przeniesiony zostaje do DOK., pracuje w różnych wydziałach, aż wreszcie zostaje adiutantem dowódcy okręgu gen. Małachowskiego. Gdy następuje zmiana na stanowisku dowódcy OK — kpt. Czyhiryn zostaje adiutantem gen. Langnera. I obecnie, gdy gen. Langner odszedł z Łodzi na identyczne stanowisko do Lwowa, zaproponował przeniesienie również kpt. Czyhirynowi. Jest to dowód dużego uznania ze strony gen. Langnera dla swego adiutanta.

Nie ma zda się nikogo w Łodzi, kto nie znałby kpt. Czyhiryna i nie żałował, że opuszcza on nasze miasto. Powszechnie znany i lubiany, ceniony zarówno przez przełożonych jak i kolegów, cieszący się powszechną sympatią, ogromnie uczynny, kulturalny, dobry kolega, życzliwy przyjaciel — kpt. Czyhiryn zabiera ze sobą do Lwowa serca wszystkich łodzian, którzy mają przyjemność zaliczać się do b. licznego grona jego przyjaciół i znajomych.

Speaker Polskiego Radia

p. Józef Opieński przybywa do Łodzi

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi, aby wziąć udział w specjalnej audycji, która nadana zostanie ze studia Polskiego Radia na wystawie radiowej, jeden z najpopularniejszych speakerów warszawskich, a mianowicie Józef Opieński. Jest to ten speaker, którego radiosłuchacze rozpoznają po głębokim głosie i dużym dowcipie w zapowiadaniu.

Pan Józef Opieński bierze, jak wiadomo, udział wraz ze swoimi kolegami. w zimowym konkursie Polskiego Radia.

Pan Opieński po raz pierwszy przybywa do Łodzi i niewątpliwie osoba jego na wystawie radiowej wzbudzi duże zainteresowanie wśród łódzkich radiosłuchaczy. Należy przypomnieć, że speaker warszawski p. Jan Opieński jest synem znanego kompozytora Henryka Opieńskiego.

Poza tą atrakcją w dniu jutrzejszym ze studia na wystawie nadamy szereg audycyj oraz wyświetlane będą w dalszym ciągu filmy.

Ceny biletów pozostają bez zmiany t. j. normalne 50 gr., ulgowe — 20 gr.

Z WIELKIEJ SYNAGOGI PRZY AL. TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

W piątek wieczór 11-go b. m. oraz w sobotę, 12-go b. m., odprawi modły w Wielkiej Synagodze przy Al. Kościuszki nadkantor Jakub Joffe. Wstęp dla stałych modlących się za okazaniem rocznej karty wstępu; osoby niemodlące się stale w Synagodze otrzymać mogą karty wstępu w kancelarii w czwartek 10-go b. m. od godz. 5-ej do 8-ej wieczór oraz w piątek od 12—13 i pół po południu.

Policjant musi być grzeczny

Okólnik komendanta głównego policji państwowej

Jak się dowiadujemy, główny komendant policji gen. Kordian-Zamorski wydał wczoraj ciekawy okólnik o zachowaniu się policjantów w miejscach publicznych po za służbą.

Okólnik podkreśla, że funkcjonariuszy policji winna zawsze cechować jaknajdalej posunięta grzeczność. Nawet w wypadku gdy policjant śpieszy się na ulicy, o ile mimowoli potrąci przechodnia, obowiązany jest przeprosić go. W tramwajach, pociągach i t. d. policjanci obowiązani są ustępować miejsca osobom starszym.

Zarządzenie powyższe podane zostało do wiadomości wszystkich funkcjonariuszy policji (i)

Opłaty za używanie bruków miejskich

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki zatwierdził nowe przepisy o opłatach za używanie bruków miejskich.

Opłaty te wynosić będą 10 zł. rocznie od konia lub innego zwierzęcia pociągowego, 15 zł. — od wozu o zaprzęgu jednokonnym, 20 zł. — od wozu o zaprzęgu dwukonnym, 30 zł. — od dorożki jednokonnej, 50 zł. — od dorożki dwukonnej i od platformy jednokonnej, 75 zł. — od platformy dwukonnej, 65 zł. — od wozu ciężarowego, furgonu, beczki asenizacyjnej, 250 zł. — od wozu meblowego, 300 zł. — od wozu kotłowego, 75 zł, od jednokonnej karety czy powozu i 100 zł. — od dwukonnego powozu czy karety. I wreszcie od karawanów — od 25 do 150 zł. w zależności od klasy. (i).

Sztucznie wywoływany rak

Uczony amerykański, L.G. Rowntree, uzyskał z roślin substancję, która wywołuje raka. — Wielka zdobycz medycyny

Z Ameryki doszła wiadomość o odkryciu, którego doniosłość praktyczna nie daje się jeszcze dokładnie ocenić, aczkolwiek dziś już uczeni twierdzą, że **odkrycie to jest pierwszym krokiem w nowej zupełnie dziedzinie.**

Rzecz się ma tak: dyrektor instytutu dla badań medycznych w Filadelfii, L. G. Rowntree, otrzymał przy zastosowaniu pewnej metody **substancję oleistą z roślin, która — po zastrzyknięciu szczurom — wywołuje raka.** Substancję tę otrzymano traktując eterem świeże pędy pszenicy i innych zbóż; oleista substancja podawana lub zastrzykiwana szczurom wywoływała po pewnym czasie **tworzenie się w okolicy podbrzusza narośli rakowatych:** badanie pod mikroskopem wykazało, iż narośle te są to **sarkomatyczne włókniaki.** Nowotwory występują pojedyńczo albo w grupie.

Rowntree podkreśla przy tym, iż olej, otrzymywany z pszenicy w sposób zwykły, nie przyczynia się nigdy do powstania narośli rakowatych. Olej otrzymywany przy prasowaniu i wytłaczaniu nie ma właściwości oleju otrzymanego za pomocą traktowania ziarna eterem. **Aczkolwiek fakt wywoływania raka u szczurów przy stosowaniu oleju nr. 2 jest niezbity, to jednak uczeni filadelfijscy przyznają, iż na razie niewyjaśnioną jest zupełnie kwestia, jakie składniki owej substancji oleistej przyczyniają się właściwie do powstawania nowotworów rakowatych.** Rowntree stwierdził na razie, iż składniki te w każdym razie **nie są identyczne z witaminą „E", ani też z jej pochodnymi.** Gdy substancje zastrzykiwano szczurom, tworzyły się wrzody, od zwykłej cysty począwszy, aż do złośliwych narośli rakowatych. Rowntree zaznaczył przy tym wyraźnie, że **chociaż udało się po raz pierwszy wywołać raka przy użyciu substancji roślinnej, to jednak fakt ten nie ma nic wspólnego z konsumcją jarzyn.**

Eksperymenty filadelfijskie wywołały w świecie naukowym i medycznym wielkie wrażenie, gdyż otwierają one **nowe perspektywy w dziedzinie etiologii raka.** Aczkolwiek sam Rowntree ocenia swoje odkrycie bardzo wstrzemięźliwie, można mieć jednak nadzieję, że dalsze badania w tym kierunku przyniosą być może w przyszłości nowe odkrycia, które rzucą światło na pochodzenie i przyczyny powstawania straszliwej choroby i przyczynią się tym samym do zastosowania metod leczenia, które działać będą prewencyjnie. —

Echa zbrodni Zajdlowej

Gibki i Stefaniakówna zostali zwolnieni z więzienia

W sprawie zbrodni przy ul. Szopena zaszedł wczoraj zwrot znamienny. Z mocy decyzji władz zostali zwolnieni z więzienia śledczego Stanisław Gibki — przyjaciel morderczyni Zajdlowej i Wiktoria Stefaniakówna, ich wspólna znajoma podejrzani o udział w zbrodni na osobie 12-letniej Zosi Zajdlówny.

Władze stwierdziły, iż zarówno Gibki jak i Stefaniakówna udziału w zbrodni nie brali i, zwalniając ich z aresztu śledczego, jednocześnie sędzia śledczy postanowił śledztwo przeciwko tym dwojgu umorzyć.

W tych warunkach pozostaje tylko jedna jedyna Zajdlowa jako winna dzieciobójstwa. (i)

Bojówkarze rujnują Zakopane

Fatalne skutki akcji pikieciarzy-terorystów. — Odezwy związków robotników, służby domowej i pracowników hotelarskich

Od pewnego czasu perła uzdrowisk polskich, nasze cudowne Zakopane, do którego zjeżdżali ostatnio turyści z najodleglejszych stron świata — stało się terenem akcji bojówek endeckich.

Według ustalonej już recepty, ustawiono przed sklepami pikieciarzy, napastowano przechodniów, w których domyślano się Żydów, urządzano awantury w kawiarniach, w sklepach, na targowiskach, wybijano szyby, zdarzyło się nawet kilka wypadków podrzucenia petard. W tych warunkach, ludzie, którzy wyjeżdżali do Zakopanego dla zdrowia i odpoczynku, zaczeli je omijać. A ponieważ zdarzyło się kilka wypadków pobicia — przez pomyłkę — także cudzoziemców — frekwencja w tym uzdrowisku spadać zaczeła w katastrofalny sposób.

Skutki wyczynów bojówkarzy zaczęli odczuwać coraz boleśniej właściciele pensjonatów, kawiarni, a za nimi **liczne rzesze pracowników, którzy czerpali utrzymanie z ruchu turystycznego.**

Charakterystycznym objawem skutków akcji pikieciarskiej i reakcji jaką ona wywołała, są dwie odezwy, **które leżą przed nami.** Jedną odezwę wydały **miejscowe klasowe związki zawodowe, drugą — związek robotników, dozorców domów, służby domowej i pokrewnych zawodów.**

W odezwie pierwszej czytamy m. in.

„Idzie po kraju i po za jego granicami wieść, że Zakopane jest niebezpieczne, że trzeba je omijać, że człowiek nie jest tam pewny nie tylko spokoju, lecz zdrowia i nawet życia.

Ten stan ciągłego niepokoju spowodował zmniejszenie się przyjezdnych. Brak gości spowodował zastój w pensjonatach, wywołując bezrobocie służby domowej. 800 fiakrów nie ma egzystencji. Zagrożeni są w swej egzystencji robotnicy budowlani, piekarscy, odzieżowi. Straty materialne ponosi klimatyka, urząd skarbowy, całe miasto".

W drugiej odezwie czytamy m. in.:

„Skutki warcholskiej akcji już dały się odczuć. Frekwencja gości spada. Apelujemy do uczciwej i odpowiedzialnej części społeczeństwa zakopiańskiego, **by odgrodziła się od niszczycielskiej, karygodnej akcji pikieciarskiej i położyła kres tym wyczynom, które doprowadzają do zniszczenia i ruiny zarówno służbę domowo - pensjonatową, robotnika fizycznego, właścicieli i dzierżawców pensjonatów, jako też spokojną miejscową ludność góralską".**

Poza odezwami należy jeszcze przytoczyć wiadomość, pochodzącą ze źródeł urzędowych Zakopanego, że **trzy czwarte pensjonatów jest obecnie do sprzedania.** Dotychczasowi dzierżawcy, którzy ponieśli w bieżącym sezonie wielkie straty, nie odnawiają kontraktów, i na większości will widnieją kartki z napisem **„do sprzedania".**

Pikieciarze i ich przywódcy mogą być doprawdy „dumni" z wyników swej akcji, która prowadzi do ruiny jedno z najpiękniejszych uzdrowisk polskich. (t).

Skarga przeciw chirurgowi warszawskiemu

Lekarz przyznał się, że postawił błędną diagnozę. — Proces o odszkodowanie za cierpienia fizyczne

Warszawa, 9 lutego.

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga przeciwko chirurgowi dr. L. o odszkodowanie w wysokości 1001 zł. za cierpienia fizyczne i krzywde moralna 8 - letniego pacjenta doktora, syna adwokata B.

Jak wynika ze skargi, synek adw. B. zachorował na prawą noge. Leczył go dr. L., który jednak postawił błędne rozpoznanie i mimo sprzeciwu innych lekarzy, orzekł, **że niezbedne jest skrobanie kości.** W czasie operacji, przeprowadzonej przez pozwanego, chirurg dokonał złego wymierzenia i zeskrobał część kości w zdrowym miejscu, obok zaatakowanej części kostnej.

Operacja ta nie przyniosła wprawdzie dziecku żadnej krzywdy prócz bólu, **mimo to lekarz przyznał się do błędu w obecności innego kolegi na konsylium, zwołanym po operacji, zapłacił nawet koszty operacji i asysty w szpitalu i poniósł jeszcze pewne dodatkowe wydatki.**

Ojciec operowanego chłopca wystąpił jednak przeciwko lekarzowi na drogę sadową, wnosząc o zasądzenie od niego 1001 zł., przy czym suma ta, z inicjatywy małego pacjenta dr. L., ma być wpłacona na oddział chirurgiczno-ortopedyczny chorób dziecięcych kliniki uniwersyteckiej w Warszawie. Chłopczyk powiedział bowiem: **„Niech pan doktór wpłaci na inne biedne dzieci, nie mogące chodzić".**

Do rozprawy, która odbędzie się w połowie marca r. b., powołano szereg świadków ze sfer lekarskich.

Odnawianie domów w Łodzi

Zarządzenia inspekcji mieszkaniowej.— Walka z t.zw. „dzikim" budownictwem

Jak się dowidaujemy, inspekcja budowlana przystępuje do kontynuowania akcji, rozpoczętej przed dwoma laty, a mającej na celu **podniesienie wyglądu zewnętrznego miasta.** Akcja ta rozpocznie się wczesną wiosną, już obecnie jednak rozpoczęły się przygotowania w tej dziedzinie, aby postępowała ona naprzód planowo i systematycznie.

Kontynuowana będzie akcja odnawiania i remontowania fasad domów, tynkowania murów szczytowych, zamiany płotów, remontowania oficyn oraz usuwania pułapek ulicznych w postaci otworów suterynowych przy murach domów.

Równocześnie inspekcja budowlana podejmuje **walkę z samowolą budowlaną.** Donosiliśmy już o tym pokrótce, że wszystkie budowle, zarówno domy mieszkaniowe, przybudówki, nadbudówki, szopy, komórki itd. które zostały wzniesione bez zezwolenia inspekcji, **będą bezwzględnie rozebrane, niezależnie od tego, czy zbudowano je zgodnie z obowiązującymi przepisami czy też nie.** Chodzi bowiem o to, aby raz wreszcie ustało w Łodzi **„dzikie" budownictwo,** które zagraża bezpieczeństwu. W ciągu stycznia stwierdzono **29 wypadków samowolnego wzniesienia budynków.**

W tym czasie inspekcja budowlana **rozpatrzyła sprawy 22 domków,** które zagrażają bezpieczeństwu, ze względu na nieremontowanie ich od dłuższego czasu, przegnicie stropów itd. Postanowiono wydać zarządzenie **rozbiórki tych domków w najbliższych tygodniach. Będzie musiało wyprowadzić się z nich 41 lokatorów.** (i)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Otwarcie testamentu ks. Pszczyńskiego

Zdjęcie chorągwi rodowej z zamkowej baszty. — Syn zmarłego magnata angażuje Polaków do swych przedsiębiorstw

Katowice, 9 lutego.

Po śmierci księcia Pszczyńskiego z masztu zamkowego **zdjęto chorągiew rodową, którą przekazano do archiwum zamkowego.** Obecnie chorągiew ta nie będzie już nigdy powiewała.

Jutro, dnia 10 bm., w sądzie grodzkim w Pszczynie odbędzie się **otwarcie testamentu zmarłego księcia.**

Sama opłata notarialna za tę czynność wynieść ma około 20.000 złotych.

Po śmierci ojca, hrabia Aleksander von Hochberg, który od początku swej działalności wykazywał dużą lojalność wobec Państwa Polskiego, **wprowadził zmiany personalne, przyjmując do służby pracowników-Polaków.**

Wczoraj, na zaproszenie hrabiego Aleksandra, przybył na zamek pszczyński starszy jego brat, książę Jan Henryk.

Poważnieni do niedawna bracia spędzili kilka godzin na rozmowie, nie poruszając jednak spraw majątkowych.

Kosz kwiatów dla Wandy Parylewiczowej

Co się działo na raucie w Rabce.—Sensacyjny proces o zniesławienie sędziego

Kraków, 9 lutego.

Niedawno przed sądem okręgowym w Krakowie odpowiadał sekretarz sądu grodz. w Jordanowie, Mieczysław Gąsiorowski, oskarżony o to, że **„29 paźdz. 1936 r. w Krakowie, składając zeznania przed sędzią śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia jako świadek, zeznał nieprawdę, mówiąc, że kierownik sądu grodzkiego w Jordanowie, dr. Artur Seyrlhuber na raucie, odbytym w Rabce na dochód Tow. Ochrony Młodzieży, osobiście wręczył Wandzie Parylewiczowej kosz wypełniony delikatesami, owocami i winami, przybrany kwiatami i przypuszczalnie zakupiony z funduszów kasy T. O. M. za kwotę 80 lub 180 zł., czym równocześnie pomówił tegoż kierownika Sądu Grodzkiego o takie postępowanie, które może go poniżyć w opini publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska sędziego.**

W wyniku rozprawy sąd skazał Gąsiorowskiego na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Gąsiorowski wniósł apelację i rozprawa odbyła się przed trzema dniami w krakowskim sądzie apelacyjnym, który **całkowicie uniewinnił oskarżonego, uznając, że istotnie dr. Seyerlhuber wręczył ów kosz Wandzie Parylewiczowej.**

Tak jak i w pierwszej instancji, sąd uznał, że pomówienie sędziego o ten postępek, nie może go poniżyć w opinii publicznej.

Rozprawie przewodniczył s. a. dr. Podobiński. Bronił adw. Doellinger.

W dniu 7 b. m. zmarł po krótkiej chorobie nasz nieodżałowany przyjaciel

ś. † p.

JAN LOEWENSTEIN

ABSOLWENT GIMN. ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI.

Pamięć Jego pozostanie w sercach naszych na zawsze.

Koledzy z ławy szkolnej

W piątek 11 lutego w czwartą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego

b. p. **RYSIA GOLDWAGA**

odbędzie się punkt. o godz. 1.30 p.p. nad grobem Jego nabożeństwo żałobne, o czem zawiadamiają niepocieszeni RODZICE I BRAT.

Na froncie robotniczym

Strajk u Haeblera trwa. — Zatargi w fabrykach.—Nowe umowy zbiorowe

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie **komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy,** na którym ustalony będzie **termin zwołania masowych zebrań robotniczych we wszystkich ośrodkach przemysłowych w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.** Równocześnie zadecydowana będzie sprawa zaproszenia na te zebranie mówców zagranicznych.

* * *

Strajk okupacyjny w zakładach przemysłowych Haeblera, trwa. W firmie tej stosowane były płace o 20 proc. wyższe od obowiązujących. Zaproponowany przez dyrekcję nowy cennik przewidywał **redukcję stawek, miały być one jednak w dalszym ciągu wyższe od taryfy** i to właśnie spowodowało wybuch strajku.

Wczoraj dyrekcja zakomunikowała inspekcji pracy i robotnikom, że zmienia cennik, który będzie **ściśle odpowiadał taryfie,** a nadto, że uruchomi tylko **jedną zmianę robotników, miast dwóch.** Wywołało to reakcję wśród robotników, którzy postanowli strajku nie przerywać.

* * *

Związek zawodowy robotników **przemysłu jedwabniczego** wystosował wczoraj do ministerstwa opieki społecznej pismo, w którym prosi o **nieuwzględnienie sprzeciwu firmy Klinge i Schultz** odnośnie układu zbiorowego i nadanie temu układowi prawa powszechności w najbliższym czasie.

* * *

W przyszłym tygodniu wznowione będą próby **zawarcia układów zbiorowych w przemyśle pończoszniczym,** zarówno kotonowym jak i na „okrągłych maszynach". Konferencja z kotoniarzami wyznaczona została na środę, 16 b.m. zaś z „okrągłymi" — na czwartek, 17 b. m.

Kotoniarze domagają się **18-procentowej podwyżki płac,** zaś robotnicy na okrągłych maszynach — **15 proc.**

* * *

Donosiliśmy o zatargu w zakładach przemysłowych **Steigerta przy ul Milionowej,** który wynikł z powodu wydalenia delegata fabrycznego. Konferencja porozumiewawcza wyznaczona została **na jutro.**

* * *

Wczoraj odbyła się w Zduńskiej Woli **konferencja z tkaczami ręcznymi,** którzy grożą strajkiem w razie niepodpisania przez nakładców umowy zbiorowej. Nie dała ona pozytywnego wyniku. (i).

Imiona i nazwiska kupców

muszą być uwidocznione na szyldach

Warszawa, 9 lutego.

Warszawskie władze administracyjne ustaliły, iż z dniem 5 marca r. b. obowiązywać będzie **przymus uwidaczniania przez kupców na szyldach sklepowych nazwisk właścicieli przedsiębiorstw.**

Aby nie narażać kupców na szkody związane z przeróbką szyldów, zezwolono na umieszczenie dodatkowych szyldzików zawierających imiona i nazwiska właściciela przedsiębiorstwa, wypisane czarnymi literami na białym tle.

Za brak szyldów zawierających imiona i nazwiska właścicieli przedsiębiorstw nakładane będą grzywny do 1.000 zł. — lub kara aresztu do 2 tygodni.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Nr. 13

Podaje się do wiadomości i zastosowania:

1. Wyznacza się nowe terminy na następujące zawody o mistrzostwo drużynowe:

Piątek, dn. 11.II.38:

Lokal K. S. „Orlę", Piotrkowska 86 — godz. 19-ta — Orlę I — Hakoah I, sędzia p. Szternfinkiel. Godz. 20-ta — Oratorium I — Jutrznia I, sędzia p. Szternfinkiel.

Niedziela, dn. 13.II.38:

Lokal RSWF „Jutrznia", Wólczańska Nr. 23 godz. 13-ta — L.B.J. II — Oratorium II; godz. 14-ta — L.B.J. I — Oratorium I, sędzia p. Sibilski.

Loka Ż.K.S. „Makabi", Al. Kościuszki Nr. 21: godz. 15-ta — Jutrznia II — Orlę II; godz. 16-ta— Jutrznia I — Orlę II, sędzia p. Erlichman.

2. Wyznacza się kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo indywidualne na rok 1937.

Czwartek, dn. 10.II.38:

Lokal K.S. „Oratorium", Wodna 34: godz. 19-ta, sędzia p. Szajkiewicz.

I grupa — Joskowicz I. (Hakoah), Osiecki H. (Orlę), Bronsztajn A. (LBJ), Grzelczyk H. (Oratorium), Bernsztajn B. (Makabi), Krzysik (Resursa).

Poniedziałek, dn. 14.II.38:

Lokal K.S. „Oratorium", Wodna 34, godz. 19-ta, sędzia p. Szajkiewicz.

II grupa — Kantor R. (Makabi), Śniecikowski Z. (OMP), Grzeliński H. (Oratorium), Laperdon P. (Jutrznia), Grynsztajn M. (Kadimah), Pytel J. (Hakoah).

Komunikat ŻKS Makkabi

Na niedzielę, dnia 13-go b. m., o godz. 15.30 zwołuje sekcja piłki nożnej „Makabi" nadzwyczajne zebranie swych członków.

Zebranie to pozostaje w związku z nadchodzącym sezonem piłkarskim do którego sekcja czyni intensywne przygotowania.

* * *

W dn. 19 i 20 b. m. organizuje sekcja narciarska „Makabi" 2-dniową wycieczkę narciarską do Zwardonia.

Wyjazd nastąpi w piątek, 18-go b. m. w godzinach wieczorowych.

Trasa wycieczki: Zwardoń — Mały Rachowiec — Kikuła — Ożna — Przegibek — Mała i Wielka Racza (nocleg na Wielkiej Raczy), Oszczednica i Racza.

Zapisy do dnia 17 b. m. do godz. 21-ej.

PRZED WYSTAWĄ MORSKĄ W ŁODZI.

Zapowiedź otwarcia Młodzieżowej Wystawy Morskiej w Łodzi, w której, jak podawaliśmy, weźmie udział szereg najpoważniejszych instytucyj i zakładów, związanych treścią swej pracy z morzem i koloniami, wywołała wielkie zainteresowanie.

Przygotowania są już na ukończeniu i obecnie zarząd okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi, organizujący wspomnianą wystawę, segreguje poszczególne eksponaty, nadsyłane z Gdyni, Gdańska, Warszawy, a nawet z Muzeum Handlowego Instytutu Kolonialnego w Amsterdamie.

Otwarcie wystawy **nastąpi dn. 20 lutego b. r.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem sztuka Stefana Pollatschka i Andrzeja Marka „Dr. Berghof przyjmuje od 2-ej do 4-ej", jedenaście obrazów z życia lekarza, w inscenizacji Br. Dąbrowskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. komedia Caillavet'a Flers'a „Papa" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim, kreującym rolę tytułową.

Jutro o godz. 4-ej po poł. „Świerszcz za kominem" Karola Dickensa w abonamencie szkolnym. Jutro wieczorem „Papa".

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 8.15 wiecz. komedia W. Lichtenberga „Mecz małżeński".

TEATR NA WIDZEWIE.

Jutro, w piątek, o godz. 8.15 wiecz. zespół łódzkich teatrów miejskich pod kierunkiem reżyserskim Z. Biesiadeckiego odegra komedię Włodzimierza Perzyńskiego „Szczęście Frania".

TEATR W FILHARMONII.

Występy artystów amerykańskich Pawła Bursteina i Liliany Lux w melodyjnej i dowcipnej operetce „Komediant" cieszą niesłabnącym powodzeniem. Dziś sztuka będzie powtórzona po raz 15-ty. — Początek o godz. 9.30 punktualnie.

TRIO BALSAM, NEUMILLER I REINBERG.

Klub Inteligencji Żydowskiej urządza w czwartek, dnia 10-go b. m., koncert muzyki kameralnej z udziałem Artura Balsama, Marcelego Neumillera i Maurycego Reinberga. W programie utwory: Mendelssona, Brucha, Wieniawskiego, Von Goensa i innych. Wstęp za zaproszeniami oraz dla wprowadzonych przez członków gości. O godzinie 9-ej min. 30 drzwi na salę zamknięte.

BALET TACJANY WYSOCKIEJ W FILHARMONII.

Ewenementem w wielkim stylu będzie niewątpliwie dla Łodzi wielki festival karnawałowy reprezentacyjnego baletu Tacjany Wysockiej, który po 2-letnim pobycie w Paryżu przyjechał obecnie do Polski na kilka występów i między innymi we wtorek, dn. 15-go b. m. o godz. 8.30 wieczorem wystąpi w sali Filharmonii z wielkim programem najnowszych kreacji tanecznych.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

RADIO

CZWARTEK, dnia 10-go lutego 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: „Moniuszko" — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40—11.57: Paganini na fortepianie płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—15.00: Koncert życzeń (ze Studia na Wystawie). 15.00—15.05: „Jak spędzić święto?" — poradzi Ludwik Szumlewski. 15.05—15.10: O wszystkim po troszku. 15.10—15.27: Śpiewa Chór Dana (płyty). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.15: Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15—16.50: Pieśni i tańce śląskie w wykonaniu Śląskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Kazimierza Korczaka.

16.50—17.00: Pogadanka aktualna.

17.00—17.15: „Wiedza i Książka": „Skóra człowieka" — reportaż z pracowni naukowej — dr. Henryk Rotbart (ze Lwowa).

17.15—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: — Maria Trąbczyńska — kontralt, Józef Madeja — klarnet (z Poznania).

17.50—18.00: Poradnik sportowy.

18.00—18.10: Wiadomości sportowe.

18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.

18.15—18.40: Audycja wymienna z Krakowa.

18.40—19.00: „Niespodzianka z Wystawy" (ze Studia na Wystawie Radiowej).

19.00—19.47: Oryginalny Teatr Wyobraźni: — „KRZYSZTOF KOLUMB NA MORZU SARGASSOWYM" — poemat Lucjana Szenwalda.

19.47—20.05: Muzyka lekka (płyty).

20.05—20.15: Pogadanka aktualna.

20.15—20.45: „Kuligiem do morza", fantazja na tematy polskie Romana Palestra. Wykonawcy: Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Helena Korff-Kawecka (sopran), Michał Zabeyda-Sumicki (tenor).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—21.45: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

21.45—22.00: „Kazimierz Wóycicki" badacz formy poetyckiej — szkic literacki dr. Wacława Borowego.

22.00—22.50: Koncert kameralny. Wykonawcy: Warszawski Kwartet Smyczkowy.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30 LILLE: Kwadrans polski.

20.10 HAMBURG: „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera.

20.15 RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny z Ateneum.

20.30 FLORENCJA: „Luna Park" — operetka Lobmbarda i Ranzata.

20.30 MONTE CENERI : Koncert symfoniczny.

21.00 MEDIOLAN: „Manon" — opera Masseneta z udz. Beniamino Gigli (tr. z Triestu).

21.15 BUDAPESZT: Sonaty fort. Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego (fort.).

22.20 WIEDEŃ: „Pamięci Karola Szymanowskiego" — koncert z udz. Stanislawy Korwin-Szymanowskiej (śpiew), Wiedeńskiego Kwartetu Smyczkowego.

Za kradzież klejnotów sąd skazał 2-ch złodziei: jednego na 4, drugiego na 3 lata więzienia

Do magazynu jubilerskiego A. Kantora przy ul. Piotrkowskiej w gmachu Grand Hotelu w dniu 10 listopada r. ub. przybyli dwaj kolejarze, wyrażając chęć nabycia pierścionka lub kolczyków.

Podczas, gdy kolejarze oglądali klejnoty — **sprzedawczyni stwierdziła brak jednej pary kolczyków.** Powiadomiony właściciel magazynu, nie chciał bez wyraźnych podstaw rzucać podejrzeń na kolejarzy, **zdwoił jednak czujność i w pewnym momencie zauważył wystający z rękawa płaszcza kolejarza numerek na długiej nitce, przymocowany do każdej sztuki.** Sprzedawczyni wybiegła po policję. Złodzieje zostali zatrzymani.

Okazało się, że obaj byli już po kilkanaście razy karani.

Wczoraj Zygmunt Wiśniewski i Andrzej Palczewski, dwaj rzekomi kolejarze odpowiadali za usiłowanie kradzieży **przed sądem grodzkim.**

Sąd skazał Wiśniewskiego za usiłowanie kradzieży, na 3 i pół roku więzienia i za próbę ucieczki z komisariatu, którą podjął oskarżony, na pół roku, łącznie na cztery lata więzienia, a Palczewskiego — na trzy lata więzienia. (l)

Gmina żydowska przejęła szpital dla umysłowo-chorych w Radogoszczu

Wczoraj wieczorem u notariusza Wodzińskiego podpisany został akt, mocą którego gmina żydowska w Łodzi, przejęła na własność od Towarzystwa „Dobroczynność" budujący się szpital dla umysłowo - chorych w Radogoszczu.

Darowizna obejmuje 6 budynków w stanie surowym i 30 morgów ziemi.

W myśl umowy w latach 1938 i 1939 gmina musi przeprowadzić konserwacje budynków, zaś w latach 1940 i 1941 szpital na 300 łóżek będzie wykończony i oddany do użytku.

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Wysockiego zażyła wczoraj w zamiarze samobójczym jodyny, licząca zaledwie lat 13, Emilia Pietrzak, zamieszkała przy ulicy Podmiejskiej Nr. 9. Lekarz pogotowia udzielił młodocianej desperatce pomocy w karetce pogotowia i przewiózł ją w stanie osłabionym do domu. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Zamenhofa Nr. 17, w zamiarze samobójczym zażyła kilkanaście pastylek środka nasennego „Noctal' 53-letnia Lucja Szwedkowska. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala. Powodów rozpaczliwego kroku na razie nie ustalono.

* * *

Wjeżdżając w bramę domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 31, został przygnieciony przez wóz Józef Wojtasik, woźnica, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej Nr. 53. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie kości nosowej i po opatrzeniu skierował poszkodowanego do domu.

* * *

W wypadku przy pracy, na posesji przy ulicy Letniej Nr. 44, podczas smarowania wozu, podpartego na orczyku, został przygnieciony przez spadający wóz 32-letni Stefan Wesołowski. Lekarz pogotowia stwierdził zgniecenie prawego podudzia i przewiózł poszkodowanego do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Towiańskiego Nr. 31, w toku sprzeczki rodzinnej został poparzony wrzącą wodą i poraniony garnkiem 29-letni Roman Zajączek. Lekarz pogotowia stwierdził poważniejsze urazy i skierował poszkodowanego do szpitala.

* * *

W lokalu wydziału opieki społecznej pozostawiła Matla Zakrzewska dwoje dzieci: 7-letnią Gitlę i 5-letniego Józefa. Dzieci umieszczono w przytułku.

* * *

Do składu Zjednoczonych Rzeźników przy ulicy Wodnej Nr. 21 włamali się nieujawnieni sprawcy i skradli mięso i wyroby, wart 300 zł.

Do warsztatu rzeźnika Oskara Lange przy ulicy Zgierskiej Nr. 105 zakradli się złodzieje i skradli 20 sztuk skór wołowych i cielęcych, wartości 500 zł.

W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

Całe społeczeństwo musi się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej

Wieści sportowe

Mecz z Niemcami bez Rotholca

Decyzja PZB wywołała wielkie poruszenie. Jakie są szanse drużyny polskiej

ŁÓDŹ, 9 lutego.

Sprawa udziału jednego z najlepszych bokserów w Polsce Rotholca w niedzielnym meczu przeciwko Niemcom nie przestaje w dalszym ciągu absorbować opinii sportowej. Wbrew zapowiedzi prezesa PZB. mjr. Mirzyńskiego, że nie ulegnie on presji „opinji" poznańskiej i nie osłabi drużyny polskiej, dziś stało się już faktem, że ROTHOLC W NIEDZIELĘ WALCZYĆ NIE BĘDZIE.

W ten sposób PZB. osłabia nasze szanse, możemy bowiem utracić 4 punkty w pierwszych dwuch wagach. Jest to nieco zbyt hojny podarunek dla Niemców. Spowodować to może nawet porażkę w meczu, który zdawało się musi być tym razem wygrany przez polską drużynę.

Rotholc przybył do Poznania we wtorek w godzinach rannych i zameldował się w PZB. Tu zakomunikowano mu, iż na skutek spóźnienia się na obóz nie został wyznaczony do reprezentacji. Jednocześnie jednak zaproponowano mu by pozostał w Poznaniu w charakterze „sparring-partnera dla reprezentantów. Rotholc zrezygnował jednak z tego „wyróżnienia" i natychmiast wrócił do Warszawy.

Rotholc wyjeżdża do Paryża

opuszczając zarazem szeregi amatorskie. — Pierwsze walki Rotholca we Francji

Łódź, 9 lutego.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy zamierza najlepszy obok Chmielewskiego bokser polski, Rotholc pójść w ślady swego kolegi i przenieść się do obozu zawodowców. Do realizacji swoich planów zabrał się Rotholc w ostatnich dniach z podwójną energią do czego w niemałej mierze przyczyniła się polityka PZB, uprawiana w stosunku do tego utalentowanego boksera.

Jak się dowiadujemy, pertraktacje Rotholca z menagerami francuskimi posunęły się już tak daleko, że porzucenie przez niego szeregów amatorskich, uważać należy za rzecz niemal przesądzoną. Rotholc opuścić ma Polskę już w najbliższych dniach, WYJAZD JEGO DO PARYŻA NASTĄPI PRAWDOPODOBNIE W NADCHODZĄCY PONIEDZIAŁEK, DNIA 14 B. M.

W podróży towarzyszyć ma Rotholcowi prezes „Gwiazdy" warszawskiej p. Tytelman, w barwach którego to klubu Rotholc, jak wiadomo, startuje.

Menagerowie Rotholca zapewniają mu kilka spotkań w Paryżu i zapowiadają zakontraktowanie dalszych spotkań na cały sezon.

Skład Hakoahu na mecz bokserski z Makabi

Kierownictwo sekcji bokserskiej Hakoahu ustaliło następujący skład drużyny na mecz z. warszawską Makabi: Rossman, Tauber, Fagot, Mosman, Zylberberg, Waldman, Blitaum, Moszkowicz. „Gwoździem" meczu będą walki Mosman — Rozenblum i Moszkowicz — Neuding.

Cramm przegrywa z Quistem

Na zakończenie tournee niemieckich tenisistów po Australii, odbyły się w Perth pokazowe zawody tenisowe.

Henkel pokonał Mc Gratha 6:3,6:3.

Quist wygrał z Crammem 6:3, 6:1.

Pięściarze niemieccy zwyciężają w Janowej Dolinie

Łuck, 9 lutego.

W Janowej Dolinie odbył się wczoraj wieczorem mecz bokserski pomiędzy klubem niemieckim Kassel a miejscowym Strzelcem. Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 11:5.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu redakcji „Republiki" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49 o godzinie 19-ej roczne walne zgromadzenie łódzkiego oddziału Związku Dziennikarzy Sportowych R.P.

Rozmaitości ze świata

NAJDŁUŻSZA AUTOSTRADA NA ŚWIECIE.

W niezadługim czasie oddaną zostanie do użytku najdłuższa autostrada na świecie, łącząca Feirbanks na Alasce z Buenos Aires. Droga ta, długości 21 tys. kilometrów, otrzyma nazwę „Autostrady Pacyfiku". Poprzez śnieżne stepy Alaski, wzdłuż malowniczych brzegów zachodnich Ameryki Północnej nowa autostrada przejdzie przez Meksyk, przecinając stolicę tego kraju, i dalej połączy poszczególne republiki Ameryki centralnej i południowej, dochodząc do Valparaiso w Chile. Stąd autostrada pójdzie w kierunku wschodnim poprzez Kordyliery i zakończy się w Buenos Aires nad Atlantykiem.

W chwili obecnej prowadzone są intensywnie prace nad ukończeniem argentyńskiego odcinka tej drogi, który powinien być gotów na wiosnę roku przyszłego. Nie jest wykluczone, że otwarcie „Autostrady Pacyfiku" nastąpi równocześnie z otwarciem wystawy światowej w New Yorku.

LUD BEZ JĘZYKA.

Wśród niedostępnych moczarów Amazonki odkryto nieznany dotychczas szczep indyjski, który nie ma swego języka. Indianie tego szczepu posługują się jedynie nieartykułowanymi dźwiękami i mimiką. Najczęściej powtarzanymi dźwiękami są: „kuuu, eruu, geua".

Sąsiednie szczepy indyjskie, spotykając się z członkami szczepu „niemych", przezwali go stąd „Kurugua". Wobec obcych, a zwłaszcza białych, Indianie tego szczepu są wybitnie nieufni. Nie znają oni ani wigwamów ani nawet schronów, budowanych z gałęzi. Jedyną osłoną przed wiatrami i deszczem są dla nich liście olbrzymich palm, z których tworzą coś w rodzaju namiotu, w zasadzie nie wiele różniącego się od gniazd, budowanych przez niektóre ptaki w puszczach podzwrotnikowych.

Indianin szczepu „kurugua", chcąc okazać swe niezadowolenie z czegoś, tupie lewą nogą, wydając jednocześnie krótki, syczący dźwięk, podobny nieco do syku żmij.

DZIENNICZEK CZŁOWIEKA SZCZĘŚLIWEGO.

Opinia angielska z niecierpliwością oczekuje wydania autobiografii sławnego angielskiego pisarza Rudyard Kiplinga. Autobiografia ta, w myśl testamentu zmarłego, może być ogłoszoną dopiero w bieżącym roku. Kipling obmyślił nawet tytuł dla tego dzieła, nazywając je „Dzienniczkiem szczęśliwego człowieka". W autobiografii tej zebrane będą własnoręczne zapiski pisarza, odsłaniające nie jeden ciekawy przyczynek do rozwoju jego twórczości, zawierające wiele cennych szczegółów z tego bogatego i interesującego żywota

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 10 lutego 1938 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Społeczeństwo a podatki

Gdy się czyta urzędowe enuncjacje w toku dyskusji budżetowej w Sejmie, — zwłaszcza gdy — się porozmawia ze skarbowcem „w terenie", przychodzi ochota porównawczego rozważenia stosunku **naszego t. zw. szarego obywatela do podatku**; czy jest inny, gorszy, niż gdzieindziej.

Rozrost podatku dochodowego odbywa się u nas **bez oporu społeczeństwa** Miejmy na uwadze, że danina ta — niespornie sprawiedliwa w swym założeniu — związana jest z nad wyraz **uciążliwą ingerencją urzędnika w całość życia obywatela**; nie mówimy już o ciężarze sumy, która dzisiaj jak na nasze stosunki jest bardzo wielka.

Wiemy natomiast **na jaki opór natrafiał ten sam podatek w społeczeństwie angielskim.** Zapewne nie od rzeczy będzie przypomnieć, że podatek ten wprowadził w roku 1799 Pitt młodszy dla pokrycia wojen z Napoleonem. Opór był tak silny, że jeszcze w czasie tych wojen był **raz zawieszony,** a zaraz po Waterloo — **skasowano go pod naciskiem opinii,** która żądała ...zniszczenia wszystkich druków, związanych z tym podatkiem dla zatarcia w umysłach i zapobieżenia restytucji tego „diabelskiego" podatku. Dopiero w początkach okresu wiktoriańskiego w połowie zeszłego wieku, przy równoległym, zresztą kasowaniu opodatkowania pośredniego, rozpoczęto **restytucję tego podatku.**

We Francji, jak to niedawno na tym miejscu wspominaliśmy przy innej okazji, **społeczeństwo broniło się przez kilkadziesiąt lat przeciw podatkowi nieodłącznemu od „wtrącalstwa" urzędnika skarbowego do spraw prywatnych obywatela.** Wszystkie próby — rozbijały się o stały opór parlamentu, a ustąpił on **dopiero w roku 1915** — gdy Niemcy już się znajdowali na ziemi francuskiej i trzeba było na gwałt szukać środków pieniężnych na prowadzenie wojny. Wybitny skarbowiec francuski Leroy-Beaulieu nie zawahał się określić to jako **największą rewolucję** od roku 1789!

U nas — jeszcze raz podkreślamy — społeczeństwo **bez szemrania** przyjmuje podatek z jego przykrymi nieraz formami realizacji.

A teraz jak reaguje obywatel na istniejący podatek? Nie będziemy stawiać przykładów społeczeństw „źle notowanych" na punkcie obowiązkowości. Anglicy są niespornie **wzorem skrupulatności i lojalności wobec skarbu.** Powołujemy się na świadectwo komisji Macmillana, t. j. komisji kodyfikującej podatek dochodowy, zawarte w raporcie ogłoszonym w roku 1936; stwierdza się w nim wyraźnie (str. 13), że przez cały kilkudziesięcioletni okres istnienia i rozbudowy podatku tego — **trwa tam nieustający wyścig pomiędzy ustawodawcą, orzecznictwem i praktyką skarbową — z jednej, zaś obywatelem — z drugiej strony co do łatania „dziur" systemu i najprzemyślniejszego wymykania się przez istniejące dziury ze strony opodatkowanych.** Tak jest z Anglikami, cóż dopiero z innymi.

Z tych historyczno - porównawczych reminiscencji nauka taka: **Nie jesteśmy wcale społeczeństwem ani od innych więcej opornym w przyjmowaniu ciężaru podatkowego, ani mniej cierpliwym podatkowo, ani wreszcie — skłonniejszym do uchylania się od wykonania ciężaru podatkowego.**

Dr. A. Z.

Dobry początek sezonu letniego

Znaczne rozmiary sprzedaży. — Optymizm w kołach włókienniczych. — Jaki będzie dalszy przebieg kampanii sezonowej?

Włókiennictwo wkroczyło obecnie w pełnię sezonu wiosenno - letniego. Zwłaszcza ostatnie tygodnie przyniosły **dość silne ożywienie i wzmożoną aktywność** niemal we wszystkich branżach. Nastrój optymizmu, jaki zapanował na rynku włókienniczym, stanowi niewątpliwie **korzystny horoskop dla dalszego rozwoju koniuktury sezonowej.** Stosunkowo najwcześniej ożywienie objęło produkcję półfabrykatów, a więc dział przędzalń bawełnianych i wełnianych. W dziale przędzy wełnianej, zwłaszcza **w przędzalnictwie zgrzebnym przedsiębiorstwa w Łodzi podjęły ostatnio prace na pełne 6 dni w tygodniu,** zamiast pracy na 3 dni. Zaobserwować się przy tym daje **dość duży napływ zamówień** dla potrzeb sezonu wiosenno - letniego

W dziale tkanin wełnianych poprawa sytuacji znalazła swój wyraz w produkcji artykułów letnich. Okres międzysezonowy w roku bieżącym na rynku łódzkim trwał **nieco dłużej aniżeli zazwyczaj,** co tłumaczyć należy początkową rezerwą w ocenie możliwości chłonnych rynku. Sprawozdania przedstawicieli firm włókienniczych, którzy powrócili ze swych podróży po prowincji, gdzie uskutecznili pierwsze próbne zamówienia, **brzmią na ogół optymistycznie.** Tym tłumaczyć należy niewątpliwie **intensywną produkcję towarów letnich,** zwłaszcza w zakresie nowych deseni.

Podobnie kształtowała się sytuacja **na rynku tkanin bawełnianych, gdzie transakcje kupców prowincjonalnych były dość znaczne,** zwłaszcza jeżeli chodzi o kupiectwo małopolskie. Wpływa na to dodatnio fakt, iż zapasy tkanin u kupców prowincjonalnych są stosunkowo niewielkie.

Nowe cenniki towarów bawełnianych **nie uległy na ogół poważniejszym zmianom,** jakkolwiek przewidywana jest w okresie sezonu pewna **redukcja cen w granicach od 3—5 proc.** Wypłacalność odbiorców branży bawełnianej kształtuje się ostatnio korzystnie, o czym świadczy **niewielka liczba protestów.**

W przemyśle wełnianym sytuacja kształtowała się podobnie, jak w bawełnianym zarówno pod względem zapasów jak i obrotów. **Ceny tkanin wełnianych w porównaniu z sezonem zeszłorocznym nie uległy wydatniejszym zmianom.**

Również i **przemysł okręgu bielskiego zakończył całkowicie przygotowania do sezonu wiosenno-letniego.** Także tutaj panuje nastrój optymistyczny, tymbardziej, że zamówienia na towary wiosenno - letnie kształtują się na poziomie przekraczającym początki sezonu zeszłorocznego. Pomimo to jednak przemysł zachowuje **dalekoidącą ostrożność** z uwagi na istniejące zapasy tych towarów

Podkreślić trzeba również, że **plaga zwrotów,** która w dziale towarów wełnianych dała się we znaki przemysłowi łódzkiemu, **nie ominęła i włókiennictwa bielskiego.** W tych warunkach zdrowy optymizm Bielska hamowany jest przez obawy przed ewentualnymi niepożądanymi zakłóceniami i zaburzeniami, wpływającymi niekorzystnie na tok produkcji fabryk.

Przemysł białostocki zakończył przygotowania do sezonu wiosenno-letniego, planując jednak rozmiary swej produkcji **bardzo ostrożnie.** Wpłynęły na to ostatnie **niezbyt korzystne wyniki akcji eksportowej,** która natrafia na trudności w związku z wydarzeniami politycznymi na Dalekim Wschodzie. Pomimo tych zastrzeżeń i obaw—włókiennictwo we wszystkich trzech okręgach **oczekuje pomyślnego przebiegu sezonu,** łącząc to z ogólną poprawą sytuacji kraju.

Ramsze na widowni

Wzmożona podaż towarów pozostałych z ub. sezonów

Na łódzkim rynku towarów wełnianych **wzmogła się znacznie ostatnio podaż ramszów,** t. j. pozostałości towarowych z sezonów poprzednich.

Jak wiadomo, po nieudanym sezonie letnim w roku 1937 pozostało sporo towarów wełnianych oraz konfekcyjnych i to zarówno na składach producentów, jak i kupców. **Towary te sprzedawane są obecnie na rynku jako ramsze po cenach prawie o 30 procent niższych od cen, obowiązujących dla towarów produkcji tegorocznej.**

Tranzakcje ramszowe są obecnie **bardzo liczne: chętnie zawiera je przede wszystkim kupiectwo prowincjonalne,** które stara się nabyć towary jak najtaniej, wychodząc z założenia, iż na prowincji moda odgrywa mniejszą rolę.

W kołach przemysłu i handlu łódzkiego istnieje obawa, iż **duża podaż ramszów wpłynąć może ujemnie na rozwój obrotów artykułami sezonowymi,** bowiem kupiectwo prowincjonalne uzupełnić zechce swe zapasy towarowe przede wszystkim tańszymi ramszami, po czym **finansowo nie będzie już zdolne do poważniejszych zakupów artykułów nowej produkcji.** Istotnie też w ostatnich dniach dał się zauważyć **lekki spadek obrotów tymi artykułami,** aczkolwiek ogólny stan obrotów na rynku wełnianym jest nadal dość wysoki.

Ożywione obroty w branży galanteryjnej

Pod wpływem zwiększonych obrotów ceny poszły lekko w górę

W tygodniu ostatnim zanotowano **lekkie ożywienie na łódzkim rynku galanteryjnym.** Ożywienie to wyraziło się przede wszystkim **w napływie zamówień ze strony nabywców prowincjonalnych,** którzy kupowali towary galanteryjne za pośrednictwem objeżdżających ośrodki prowincjonalne agentów firm łódzkich.

Zdaniem sfer kupieckich, na tym rynku **sezon letni,** który w hurcie rozpoczyna się dopiero od połowy bieżącego miesiąca, **zapowiada się znacznie lepiej, aniżeli sezon z roku ubiegłego,** przede wszystkim dzięki małym zapasom towarów w kupiectwie.

Drugim dobrym objawem jest znaczny **w ostatnich tygodniach spadek zadłużenia kupiectwa u producentów,** co nie pozostanie bez wpływu na rozluźnienie warunków kredytowych, a tym samym i na zwiększenie obrotów.

Korzystne w chwili obecnej kształtowanie się sytuacji na rynku galanteryjnym spowodowało **zwyżkową tendencję na odcinku cen.** Szereg artykułów **podrożał w dniach ostatnich blisko o 5 proc.,** trudno jednak jeszcze przesądzać, czy zwyżka ta obowiązywać będzie przez cały sezon, odbiorcy bowiem **nie we wszystkich wypadkach ją zaakceptowali (h).**

Deficyt Polski w obrotach z Holandią

W wymianie handlowej polsko-holenderskiej w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1936 na podkreślenie zasługuje silny wzrost wymiany między Polską i Holandią.

Według danych statystyki polskiej eksport z Polski wzrósł blisko o 15 milionów złotych, przy jednoczesnym wzroście importu z Holandii do Polski o 20 milionów złotych. Wskutek powyższego saldo dodatnie bilansu handlowego na korzyść Polski zmniejszyło się z 8,7 miln. do 3 milionów złotych.

Jeżeli chodzi o bilans handlowy Polski z Indiami Holenderskimi, to w roku 1937 w porównaniu do roku poprzedniego, eksport z Polski do Indii Holenderskich wzrósł prawie dwukrotnie, t. j. z 1,5 milionów do 2,8 milionów złotych.

Jednocześnie wzrósł import z Indyj Holenderskich do Polski z 13,3 miln. w 1936 roku do 18,9 milionów złotych w roku ubiegłym, wskutek czego saldo pasywne dla Polski zwiększyło się o przeszło 4 miliony złotych.

Łączny bilans handlowy Polski z Indiami Holenderskimi za rok ubiegły — według statystyki polskiej — wykazuje wzrost eksportu z Polski do Imperium Holenderskiego o 16,1 milionów złotych, przy wzroście importu do Polski o 26 milionów złotych, wskutek czego saldo ujemne na niekorzyść Polski wzrosło o 10 milionów złotych, t. j. z sumy 3,2 miln. do 13,2 miln. złotych.

Pranie wełny traktowane jako przerób

Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 26 stycznia 1938 r. L. D. V. 39482/4/37 ustaliło — zgodnie z opinią Związku Izb Przemyłowo - Handlowych, że **pranie wełny,** dokonywane w obcych przedsiębiorstwach na zlecenie przedsiębiorstw handlowych przed sprzedażą, **należy uważać za przerób** w rozumieniu przepisów art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu nie przychyliło się ze względów budżetowych do wysuniętego przez Związek Izb dezyderatu, dotyczącego zastosowania **ulgowej stawki podatku przemysłowego od obrotów,** dokonanych przez przedsiębiorstwa handlowe wełną, praną przed jej sprzedażą.

Wzmożenie międzynarodowej wymiany towarowej

Odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie specjalnej komisji międzynarodowej izby handlowej dla sprawy wzmożenia międzynarodowej wymiany towarowej. W związku z rezolucjami, powziętymi w tej sprawie na berlińskim kongresie izby, komisja ustaliła program konkretnych prac w zakresie szeregu zagadnień, dotyczących techniki wymiany międzynarodowej, a mianowicie możliwości akcji doraźnej w kierunku rozluźnienia istniejących ograniczeń w handlu międzynarodowym, zniesienie kontyngentów przywozowych oraz sztywnych systemów rozrachunkowych, obniżka stawek celnych, ustalenie wytycznych polityki traktatowej, uprzystępnienia surowców, konkurencja międzynarodowa w dziedzinie handlu, premie wywozowe i t. d.

Ze strony polskiej w obradach komisji wziął udział dyrektor Edmund Trepka.

Pomagając bezrobotnym, spełniasz swój obowiązek obywatelski

Francja reorganizuje swoje siły zbrojne

10 miliardów franków na rozbudowę marynarki.-Obrona posiadłości kolonialnych w Afryce

Paryż, 9 lutego.

(PAT) Duże zainteresowanie w kołach parlamentarnych wywołały dziś obrady połączonych komisyj wojska, marynarki wojennej i lotnictwa, na których po raz pierwszy minister obrony narodowej Daladier wystąpił w pełni swej nowej postaci, jako koordynator obrony narodowej, **przedstawiając główne linie nowej organizacji najwyższej władzy wojskowej Francji.**

Organizacja ta — jak wynika z expose min. Daladiera — opiera się na dwóch czynnikach t. j. na nadrzędnej akcji koordynującej ministra obrony narodowej w dziedzinie programu zbrojeń, fabrykacji broni, sprawy finansowania obrony oraz na takiej samej nadrzędnej akcji koordynacyjnej szefa sztabu obrony narodowej, którym jest obecnie gen. Gamelin w dziedzinie strategii wojskowej.

Z przemówienia ministra Daladiera wynika, **że rząd francuski stoi na stanowisku niezbędnego powiększenia zbrojeń morskich, lądowych . powietrznych.**

Według niedyskrecyj, jakie przedostały się z posiedzenia komisji, **sensację wywołać miało stwierdzenie przez min. Daladier poważnych opóźnień w produkcji lotniczej, zwłaszcza w produkcji nowych prototypów.**

Wyjaśnienia ministra Daladier pokrywają się z informacjami kół parlamentarnych, według których, **rząd wystąpić ma z żądaniem nowych kredytów na obronę narodową dopiero później, po ostatecznym uzgodnieniu przez ministerstwo obrony narodowej nowych projektów ministerstwa marynarki wojennej i lotnictwa.** Według informacyj dzisiejszej „L'Epoque", **rząd zażądać ma nowych 10 miliardów franków na kredyty dla marynarki wojennej.** Kredyty te rozłożone zostałyby na okres 6 lat. Suma kredytów na lotnictwo, zdaniem dziennika, nie została jeszcze ustalona.

Część nowych kredytów wojskowych będzie przeznaczona na ulepszenie stanu obronnego francuskich posiadłości kolonialnych w Afryce północnej.

Z wystąpień, jakie miały miejsce na posiedzeniu komisji. jak również z oświadczenia ministra finansów Marchandeau wynika, **iż nowy wysiłek finansowy Francji na obronę narodową da się pogodzić z dotychczasową polityką obrony franka.**

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 295, Bruksela 89.60, Londyn 26.44, Nowy Jork 5.27.38, Nowy Jork - kabel 5.27.50, Paryż 17.27, Praga 18.52, Sztokholm — 136.35, Zurych 122.45. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.24.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 294, franki francuskie — 17.07, szwajcarskie 121,95, belgi belgijskie — 89.35, gudeny gdańskie 99.75, funty angielskie 26.35, palestyńskie 25.95, korony czeskie 16.90, duńskie 117.45, norweskie 132.30, szwedzkie — 135.70, liry włoskie 20.70, szylingi austriackie 98.80, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 101, niemieckie srebrne 113.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 115.50, imienne 114.75—115, Węgiel 31.75—32, Lilpopy 63, Starachowice 38.75, Żyrardów 74—75—73.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów prcoentowych tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla listów zastawnych. Obroty większe były 4 i pół proc. wewnętrzną i 5 proc. Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 79.75, seria 89, II em. 80.50, seria 91, 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. wewnętrzna 64.75, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 66.50—66.25, 5 proc. konwersyjna 68, 5 proc. kolejowa 65, 4 i pół proc. ziemskie 62.75, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L" 60.50, seria „K" — 61—61.50, 5 proc. Warszawy stare 71, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 69.25—69.75—69.50, odcinki po 1.000 zł. — 70—69.50—69.75, 5 proc. Częstochowy z r. 1933 — 60, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 63, 5 proc. Piotrkowa z roku 1933 — 59.50, 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX em. — 71.25. W obrotach pozagiełdowych: 5 proc. listy zastawne m. Warszawy z r. 1936 — 70, Rudzki 11.10, Modrzejów 15 w zaofiarowaniu.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-sza em. 80.00, poż. inwestycyjna II-ga emisja 21.00, dolarówka 42.50, poż. konwersyjna 68.25, poż. wewnętrzna 65.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi z 1933 r. 62.25—61.50, 6 proc. obligacje m. Łodzi seria „A" 67.00—66.50, Kolej Elektryczna Łódzka 610.00—600.00, Bank Polski 115.50—115.00, poż. konsolidacyjna grube 68.00—67.75, poż. konsolidacyjna drobne 67.50—67.00. Tendencja mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajsęym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 21.75—22.00, jęczmień przemiałowy 19.25—20.25, owies III stand. 20.00—20.25, mąka żytnia 31.75—32.25, mąka żytnia 30.00—30.50, mąka żytnia 20.00—21.00, mąka żytnia razowa 25.00—25.50, mąka pszenna 45.00—46.00, mąka psz. 41.00—42.00, mąka psz. 40.00—41.00, mąka psz. 33.75—34.75, mąka psz. 28.75—29.75, mąka pszenna 26.25—27.25, otręby pszenne 15.00—15.25, otręby pszenne grube 15.25—15.50, seradela 33.50—36.50, gryka 19.00—19.50, kasza gryczana 32.00—33.00, makuch rzepakowy 17.50—19.00, mak niebieski 96.00—98.00. Tendencja słaba.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK: Loco 8.62, luty 8.62, marzec 8.62, kwiecień 8.69, maj 8.75, czerwiec 8.78, lipiec 8.82, sierpień 8.85, wrzesień 8.88, październik 8.92, listopad 8.95, grudzień 8.97, styczeń 9.01.

NOWY ORLEAN: Loco 8.87, marzec 8.77, maj 8.87, lipiec 8.93, październik 9.04, grudzień 9.07, styczeń 9.07.

LIVERPOOL: Loco 4.91, luty 4.77, marzec 4.81, kwiecień 4.84, maj 4.87, czerwiec 4.89, lipiec 4.91, sierpień 4.93, wrzesień 4.96, październik 4.98, listopad 4.99, grudzień 5.00, styczeń 5.03.

Giza: Loco 7.38, marzec 6.93, maj 7.02, lipiec 7.09, wrzesień 7.09, październik 7.04, listopad 7.09, styczeń 7.10.

Egipska Sakell.: Loco 8.21.

Upper: Loco 6.24, marzec 5.89, maj 5.87, lipiec 5.88, wrzesień 5.88, październik 5.90, listopad 5.90, styczeń 5.90.

BREMA: Loco 10.47, marzec 9.74, maj 9.93, lipiec 10.13, październik 10.44, grudzień 10.55, styczeń 10.59.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Marzec 13.90, maj 13.98, lipiec 13.90, listopad 14.24.

Giza: Marzec 12.78, maj 12.79, lipiec 12.78, listopad 12.84.

Ashmouni: Luty 10.21, kwiecień 10.15. czerwiec 10.16, październik 10.31.

Przygotowania Anglii na wypadek wojny

Zamagazynowanie zapasów żywności na okres dwuch lat

Londyn, 9 lutego.

(PAT) Dzisiejsza debata w Izbie Gmin rozpoczęła się od interpelacji labourzysty Parkera w sprawie konieczności zamagazynowania na wypadek wojny dostatecznej ilości żywności i podjęcia budowy nowych fabryk żywnościowych oraz zabezpieczenia już istniejących przed atakami lotniczymi.

Poza tym debatowano nad sprawą podziału żywności między ludność w czasie wojny. Konserwatysta Boyd oświadczył, że dwuletnie zapasy żywności importowanej kosztować będą od 100 do 200 milionów funtów szt.

Min. Inskip zaznaczył w odpowiedzi że co do możliwości importowych. W. Brytania jest obecnie w równie dogodnej sytuacji jak w 1914 r. Ważniejszą natomiast sprawą jest obrona kraju. po niej idzie produkcja krajowa. a na trzecim dopiero miejscu postawić należy sprawę magazynowania zboża.

Żywność całego świata nie zabezpieczy nas — mówił Inskip — dopóki nie potrafimy skutecznie bronić się w powietrzu, czy też zapewnić sobie wolny dostęp do morza celem dostarczenia nie żywności lecz surowców. Dostawy stali w zeszłym roku — zakończył Inskip — nie były dostateczne nawet dla obrony państwa.

Kryzys gospodarczy w Rumunii

Policja w Czerniowcach ze swastyką na mundurach

Bukareszt, 9 lutego.

Dziennik „Porrunca Vremii", całkowicie popierający politykę obecnego rządu premiera Gogi, stwierdza w ostatnim swym numerze, że od pewnego czasu życie ekonomiczne i finansowe Rumunii pozostawia wiele do życzenia. Niewiara — pisze dziennik — **lęgnie się w sercach. Nikt nie wierzy w jakiekolwiek chęci zmiany i obietnice rządu.**

W dziedzinie handlu ten stan chwiejności i niepokoju, panujący dzisiaj w Rumunii, daje się zauważyć np. w warunkowaniu poprzednich zamówień zagranicą, zwyżce cen za niektóre produkty spożywcze.

Obok „Porrunca Vremii" głos w tej sprawie zabiera „Viitorul", organ partii liberalnej, **który wręcz wzywa rząd do natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji finansowej i ekonomicznej Rumunii, „zanim powstanie panika powszechna".**

Katastrofa ekonomiczna Niemiec po 5-letniej gospodarce hitlerowskiej, rozkład gospodarczo - finansowy i ustawiczny deficyt Włoch Mussoliniego, oto wyniki postępów ruchu faszystowskiego. W ślad za tymi dwoma państwami, w Rumunii, w parę zaledwie tygodni po wprowadzeniu nacjonalistycznego reżimu, zapowiedziana już jest klęska generalna!

Czerniowce, 9 lutego.

(PAT)Z okazji przyjazdu min. A. Cuzy policja tutejsza po raz pierwszy założyła na rękawy niebiesko - czerwono-żółte opaski ze swastyką, odznaką partii chrześcijańsko - narodowej.

Obecnie policjanci w Czerniowcach nie salutują, lecz podnoszą rękę na znak pozdrowienia.

5-ty dzień procesu inż. Doboszyńskiego

Dalsze badania świadków. — Inż. Doboszyński wydalony ze sali sądowej za niewłaściwe zachowanie się

Lwów, 9 lutego.

Wczorajsza rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy. W wieczornej fazie procesu na uwagę zasługują zeznania Antoniego Grębosza, aplikanta adw. z Krakowa, który w półtoragodzinnym wywodzie opisał działalność Str. Narodowego i swój udział w nim.

Po powrocie z Berezy, gdzie przesiedział 5 miesięcy, świadek zetknął się z inż. Doboszyńskim, z którym współpracował aż do wyprawy myślenickiej. Świadek scharakteryzował działalność komunistów na terenie pow. myślenickiego.

W piątym dniu rozprawy student praw Teodor Kocwa kończy swe zeznania z dnia poprzedniego, w których opowiadał o prześladowaniach narodowców w pow. myślenickim przez władze miejscowe, w szczególności przez przodownika Darłoka.

Przed trybunałem staje dr. Roman Potęski, który chce opisać stosunki, panujące w pow. gorlickm, jednakże trybunał sprzeciwa się temu. Wywiązuje się ostra polemika między obrońcą dr. Stypułkowskim a prokuratorem Olszewskim i przewodniczącym. **Decyzja trybunału nie zostaje uchylona.**

W tym momencie oskarżony Doboszyński wstaje, chcąc coś wyjaśnić. Przewodniczący, który jeszcze motywuje orzeczenie trybunału co do zapadłej poprzednio decyzji, przerywa mu. Wobec tego, że inż. Doboszyński, mimo kilkakrotnych upomnień przewodniczącego, nie zachowywał się odpowiednio, sąd udaje się na naradę, w wyniku której postanowił **czasowo wydalić oskarżonego z sali za naruszenie porządku przewodowego. Natychmiast dwaj posterunkowi wyprowadzają oskarżonego ze sali.**

Następnie przesłuchany zostanie Franciszek Syrek, kuśnierz z Myślenic, który nie wnosi do sprawy nic nowego.

Edward Zajączek, redaktor z Bielska, opowiada. że pracował organizacyjnie na terenie pow. myślenickiego i opisuje stosunek władz policyjnych wobec działaczy Str. Narodowego.

Matka zamordowała syna

i popełniła samobójstwo

Rzeszów, 9 lutego.

Rzeszów wstrząśnięty został dziś niesamowitą tragedią rodzinną.

W zakładach Cegielskiego zatrudniony był w charakterze technika Antoni Czudak z gażą 500 zł. miesięcznie. Ponieważ od tygodnia Czudak nie przychodził do pracy, dyrekcja wysłała do jego mieszkania przy ul. Lenartowicza woźnego, celem wyjaśnienia jego nieobecności.

Woźny stwierdziwszy, że mieszkanie Czudaka zamknięte jest od wewnatrz, wezwał administratora domu przy pomocy którego otworzył drzwi. Oczom przybyłych przedstawił się makabryczny widok. Na podłodze w sypialni leżały zwłoki 27-letniego technika Czudaka z poderżniętym gardłem, obok łóżka zaś wisiały na pasku zwłoki matki denata 51-letniej Anny.

Zaalarmowane władze sądowo-śledcze stwierdziły na miejscu, że denat został zamordowany przez matkę, która poderżnęła mu brzytwą gardło w czasie snu, po czym sama popełniła samobójstwo przez powieszenie. Strasznego czynu dokonała Czudakowa w przystępie ostrego ataku nerwowego. Tłem tragedii były niesnaski rodzinne.

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Cud techniki!



ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE PRECYZYJNE nożyce do kolekcji „Pinking" do cięcia wzorów z wełny, sukna, skóry, filcu, jedwabiu, bawełny i cienkich tkanin wełnianych.
A. i J. Ostrowski S-cy, Piotrkowska 5
PROSPEKTY NA ŻĄDANIE

DENTYSTYCZNEJ placówki dobrze prosperującej w LECZNICY w Łodzi za dopłatą poszukuje lekarz-dentysta. Oferty do adm. „Republiki" sub „Pierwszorzędna siła"

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Narutowicza 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—9 w.

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3—7.

DR. MED.
Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10—12 i 5—7-ej.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

2 X DZIENNIE 1 GROSZ MYDEŁKO DO ZĘBÓW CHERYS O NIEZRÓWNANYM SMAKU

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGII JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9-11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po pol.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8.
Telefon 232-55.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 154 21
godz. przyjęć 5—7.

NA KARNAWAŁ
przyjmuje wieczorki, zabawy, imprezy. Pierwszorzędna orkiestra, między instrumentami 2 białe harmonie, refreny śpiewane przez refrenistkę, ceny przystępne, Łódź, Jerzego 20, m. 22.

PIANINA nowe pierwszorzędnej jakości już od zł. 1.200.— także używane pianina okazyjnie do sprzedania. Spłaty ratalne. B. SOMMERFELD; Skład fabryczny. Łódź, Piotrkowska 86

Wobec tego, że ukazały się w obiegu fałszywe weksle z moim podpisem ostrzegam przed nabyciem takowych bez porozumienia się ze mną
H. I. TYKOCIŃSKI
Pomorska 23.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 84 Rozp. Rady Min. z dnia 25.VI. 1932 r. o post. egz. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości że w dniu 15 lutego 1938 roku odbędą się następujące licytacje ruchomości:

1) o godz. 10 w II terminie w lokalu Składnicy Urzędu Skarbowego w Tomaszowie Maz. ul. P.O.W. 16 — kuchenki żeliwne sztuk 89, oszacowane na zł. 350.—, drzwiczki różne żeliwne sztuk 948, oszacowane na zł. 2000.— i płyty kuchenne 1590 kg., oszacowane na zł. 318 — wyroby powyższe pochodzą z Odlewni „Wilanów".

2) o godz. 13 w I terminie w lokalu f. „Fabryka dykt Białodykt" w Tomaszowie Maz. ul. Główna 69 — wyrobu tejże firmy dykty różne 13 m^3 oszacowane na zł. 1800.—.

Licytowane ruchomości można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed rozpoczęciem.

ZA NACZELNIKA URZĘDU
Wł. Boras
Kierownik Działu Wymiarowego.

Kupno i sprzedaż

RADIOAPARATY sieciowy i bateryjny nowoczesne z powodu wyjazdu sprzedam za bezcen. Narutowicza 21 m. 23.

PAN, który dał ogłoszenie o sprzedaży willi sub E. S. zechce się porozumieć tel. 137-62.

Lokale

DO ODDANIA pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Kilińskiego 105 m. 35 poprz. of.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, wszelkie wygody. Legionów 48 fr., II p., m. 5.

DO ODDANIA pokój z kuchnią z wygodami od zaraz. Al. 1-go Maja 21 m. 16, u Ferstenberga.

DO WYNAJĘCIA umeblowany słoneczny pokój w nowoczesnym domu. Wejście niekrępujące. Telefon 12211.

POKÓJ frontowy, słoneczny, ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, z używalnością telefonu — do wynajęcia od zaraz — dla pana. Wiadomość: tel. 106-69. ul. Główna Nr. 5, m. 15. 29

POKÓJ umeblowany z wygodami dla solidnego pana. P. O. W. 6, m. 12, I-sze piętro, prawa oficyna. Od godz. 9 do 17-ej. 8

POKÓJ — dwa, z meblami lub bez w nowoczesnym domu maksimum wygód Telefon 206-32.

POKÓJ umeblowany — centralne ogrzewanie, telefon, łazienka, winda dla pojedyńczego pana do wynajęcia od zaraz. Piotrkowska 56 m. 7.

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2—3. 0

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po pol.

Rutynowana nauczycielka muzyki UDZIELA **lekcji gry fortepianowej** (moskiewskie konserwatorjum), oraz francuskiego o kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. HURWICZ-SZTYLLEROWA Aleje 1-go Maja 9 m. 6.

FRANCUSKI JĘZYK najnowsza skrócona metoda nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja. **AKCENT PARYSKI** tel. 233-11.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna, Południowa 20 m. 20. I-sza lewa of. parter.

PO FRANCUSKU mówić i pisać nauczy się każdy krótką, łatwą metodą (Anson). Absolwent Sorbony. Legionów 11 m. 13. Dawidowicz 12—3, 8—10 w.

Posady

POSZUKUJĘ wykwalifikowaną manicurzystkę (Izraelitkę). Daję gwarancję zarobku. P. Klajmanowa. Piotrkowska Nr. 34.

MAJSTER (doskonały fachowiec) na armaturę wodociągową bronzową poszukiwany. Oferty sub „Dow" do administracji „Republiki".

POTRZEBNE dziewczęta w wieku od 17—19 lat do pracy zarobkowej. Zgłosić się w godz. od 10—11 rano. Zawadzka 14, front, m. 8.

FRYZJER damski zdolny potrzebny od zaraz. Piotrkowska 67. Pasaż „Casino".

Rozmaite

UWAGA: Młode matki! Rutynowana pielęgniarka z długoletnią praktyką, pielęgnuje na przychodnie noworodki i dzieci (pielęgnacja, kąpiele itd.) Wiadomość: Kopernika 33, m 25, tel. 247-03. 20—2

DO P.T. ZŁODZIEI. Proszę o zwrot skradzionych 9 b. m. na poczcie ul. Dworskiej paszportu na nazwisko Lewkowicz, Wieluń, papierów i okularów. Dyskrecja. Jakubowicz. Łódź, Franciszkańska 38.

Zagubione dokumenty

JAKÓB GOLDSZTAJN Brzezińska 5, zagubił 2 książeczki inkasowe K.K.O. I oddziału, 8 sztuk rewersów ogólna suma 167,80 gr., II oddz. 29 szt., 394 55 gr. Takowe książeczki unieważniam, również unieważniam 1 rewers na zł. 12 wystawca Marceli Szymachniak, Łódź, Wójtowska 26.

ZAGUBIONO kwit lombardowy Nr. 272993 na zł. 12. Henoch Niwiński, Al. 1 Maja 15.

ZAGINĘŁO 5 weksli po zł. 100.— pł. 20/V, 25/V, 30/V, 5/VI, 10/VI. Wystawca L. Traube. Powyższe weksle unieważniam.

SZYJĘ WYKWINTNIE **BIELIZNĘ MĘSKĄ** po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje **ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.**

BYŁY KIEROWNIK FABRYKI wyr. baw. ze znajomością buchalterji, administracji fabrycznej, spraw podatkowych i ubezpieczeniowych oraz wszelkich czynności biurowych **POSZUKUJE jakiejkolwiek POASDY** Wymagania skromne. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty do „Republiki" sub. „Referencje".

SZKŁO WODNE STANIAŁO!
Dostarczamy sodowe szkło wodne własnej produkcji 36/38 Bè, jasne, niefiltrowane, po następujących cenach netto, loko Katowice.
zł. 12.— za 100 kg przy odbiorze 10.000 kg
zł. 13.— za 100 kg „ „ 5.000 kg
zł. 13.50 za 100 kg „ „ 1.000 kg
zł. 14.— za 100 kg „ „ niżej 1000 kg
plus 10 zł. za beczkę o pojemności plus minus 250 kg. W razie nadesłania żelaznych beczek do napełniania franko Katowice, liczymy za zwózkę i napełnianie 50 groszy od 100 kg. towaru.
ERYK A. KOŁŁONTAY
Fabryka Chemiczna
Katowice — Brynów

NIEMA PEWNIEJSZYCH JAK „OLLA" GUM. TYLKO ORYGIN. „OLLA" GUM.

Harry Dickson
Przygody Zagadkowego Człowieka
Nr. 5 Ludzie bez adresu
już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.
Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.

Agencja matrymonialna
Ukazał się **Nr. 14** sensacyjnych przygód
„LORDA LISTERA"
— Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość —
Cena 10 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.